

REFERAT I SEKRETARZA
KW PZPR
TOW. JANA TRUSZA
str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

WYDANIE 8

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 117 (2041)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 18 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

Nasze wspaniałe osiągnięcia kulturalne dziełem Partii i Ludowego Rządu

17 maja rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA PAP. W dniu 17 bm. rozpoczęły się w całym kraju Dni Oświaty, Książki i Prasy. Bogaty program imprez i obchodów tegorocznych Dni przygotowany został starannie przez szeroki aktyw społeczny przy radach czytelnictwa i książki.

Na dzień 17 bm. zwołane zostały liczne narady aktywów kulturalno-oświatowych, poświęcone sprawie umasowienia czytelnictwa książek i prasy wśród szerokich rzesz społeczeństwa. W dniu tym rozpoczynają się również terenowe zloty przodowników czytelnictwa i konferencje czytelnice. Na zlotach tych wybrani zostaną delegaci na ogólnopolską naradę przodowników czytelnictwa w Warszawie.

W okresie przygotowań do tegorocznych Dni pozyskano tysiące nowych kolporterów książek. W jednym tylko powiecie opoczyńskim spośród młodzieży wiejskiej zgłosiło się do pracy w charakterze kolporterów gromad-

Obserwujemy niezwykle szybki rozwój oświaty i szkolnictwa.

Pełną szkołą siedmioklasową ogarniamy już około 86 proc. uczących się dzieci, a ilość absolwentów klas siódmych osiągnęła w roku 1952 liczbę 367 tysięcy, tj. 2,5 raza więcej, niż w roku 1937.

Zlikwidowana została w skali masowej przekłeta spuścizna czasów kapitalistycznych — analfabetyzm.

Około 5.700 tysięcy obywateli kształci się w szkołach różnych typów i na kursach.

Inicjatorem i organizatorem tego wspaniałego rozmachu naszego życia kulturalnego jest Partia i Rząd Ludowy.

Rosną z roku na rok w budżecie wydatki na cele oświatowo-kulturalne.

Wzorem i przykładem jest dla nas Kraj Rad, który buduje obecnie komunizm, szczytowy wyraz rozwoju współczesnego społeczeństwa, ustroj, w którym rozwój kulturalny całego społeczeństwa osiągnie niebywały w dziejach ludzkości poziom.

Szczególnie skutecznym narzędziem naszego oddziaływania politycznego, walki z wroga propagandą kula i reakcyjną plotką, jest książka i prasa. Walka ta jest jednocześnie środkiem umacniania świadomości ludzi pracy.

Toteż w Dni Oświaty, Książki i Prasy głównym zadaniem komitetów Frontu Narodowego, rad narodowych, rad czytelnictwa i książki winno być maksymalne rozwinięcie propagandy czytelnictwa książek i prasy.

Zadaniem naszym jest — zakończyć swe przemówienie min. Jarosiński — aby dorobek tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy stał się początkiem wyższego etapu naszej bardziej niż

dotychczas stalej i systematycznej pracy w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa, jako niezawodnego środka wychowania mas. Niech Dni Oświaty, Książki i Prasy przekształcą się w nieustającą wytrwałą walkę o dalszy wzrost kultury, o pokój, o Plan 6-letni, o socjalizm.

Współzawodnictwo zobowiązaniowe pomaga robotnikom Wybrzeża skutecznie walczyć o plan

Brygada spawaczy Ochremczuka z ter. „A” w czynnie pierwszoplanowym osiąga

cyjne i do dnia 7 bm. z honorem je wykonała. Aby nie osłabić swe go udziału we współzawodnictwie,



Brygada spawaczy Ochremczuka z ter. „A”. Od prawej — J. Rutkowski, St. Janacek, Z. Januszkiewicz i B. Napierala.

ła przeciętnie 170% normy. W dniu 2 maja pierwsza w wydziale podjęła nowe zobowiązanie produk-

brygada postanowiła przyspieszyć również realizację kolejnego zadania — robotnicy pospawają dwie sekcje kadłubowe w połowie czasu zaplanowanego, dzięki czemu o kilka dni wcześniej niż przewiduje harmonogram oddadzą je monterom.

Brygada Ochremczuka, dbając o ciągłość ruchu współzawodnictwa, kroczy w szalowe załogi stoczniowej.

GRUPY ZWIĄZKOWE ZMOBILIZOWAŁY DZIEWIARSKI

Do dnia 13 bm. dziewiarki gdańskie wykonały 42,3 proc. planu miesięcznego. Jest to niewątpliwie poważne osiągnięcie, jeśli wziąć pod uwagę trudności, na jakie napotykały dziewiarki w swej codziennej pracy. Surowiec, który przychodzi do zakładu nie zawsze odpowiada zamówieniom, co narusza normalny tok produkcji, utrudnia rytmiczną pracę.

Ale towarzyszyki z grup związkowych umieją zmobilizować załogę do przewyższenia trudności. Już w pierwszych dniach maja odbyło się zebranie grup związkowych Uczniowskiej, Wit. Babus i Jarząbkowej w szwalni. Celem zebrania było zanalizowanie możliwości produkcyjnych działu i podjęcie nowych zobowiązań. Po

dyskusji szwaczki postanowiły produkować o 5 kompletów dzień nie więcej, niż w kwietniu. Zobowiązania podjęto również w innych działach. 17 grup związkowych walczy o wykonanie planu miesięcznego w maju na 1 dzień przed terminem.

REMONTOWCY „OŁOWIANKI” NIE ZAWIODĄ

Wyprodukować zaplanowaną moc elektryczną tak, by zakłady Gdańska miały zapewnioną jej dostawę, aby nie gasło światło w mieszkaniach robotniczych, to hasło, pod którym pracuje załoga „Ołowianki”. O zrozumieniu tego zadania świadczy fakt, że do dnia 13 bm. elektrownia wykonała 54,8 proc. planu miesięcznego.

Brygady remontowe „Ołowianki” pracują ofiarnie nad przyspieszeniem kapitalnego remontu III turbozespołu. Termin ukończenia prac przewidziany był na dzień 24 maja. Zwołano naradę roboczą, na której omówiono sprawę remontu turbozespołu, od którego w dużej mierze zależy utrzymanie mocy dyspozycyjnej elektrowni. Na naradzie zaznajomiono załogę z zadaniem i trudnościami, które mogą wystąpić przy jego realizacji. Organizacja partyjna i rada zakładowa zwróciły się do remontowców z apelem, aby dotrzymali harmonogramu remontu, aby wykonali go jak najlepiej.

Następnie odbyły się zebrania, na których robotnicy radzili nad tym, czy zaplanowanego remontu nie można jeszcze przyspieszyć. Ob. ob. Galski, Grzegowski i Jarosław zobowiązali się o 200 godzin przyspieszyć remont generatora nr 3, Lenc, Kowalski i Paszkowski wykonać remont przewodów olejowych o 50 godzin wcześniej niż przewiduje harmonogram. Były to pierwsze zobowiązania, które padły w dziale remontowym. Po nich nastąpiły dalsze. Na podstawie zobowiązań indywidualnych załoga działu postanowiła wykonać remont III turbozespołu o 2 dni wcześniej, tak aby już 22 maja agregaty te rozpoczęły pracę.

ZALOGA WARSZTATÓW POMOCNICZYCH GZIP PODJĘŁA INICJATYWĘ WIKTORA JAJA

Pracownicy produkcji pomocniczej Gdańskiego Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych w Oliwie pierwsi w Zjednoczeniu zobowiązali się prowadzić oszczędna gospodarkę materiałową i obniżyć w kwietniu o 37 proc. zużycie rur i blach. Ostatnio postanowili też oni na specjalnie zwołanej naradzie podpisać listy gwarancyjne na produkcję bez braków.

Pierwszy wystąpił z tą inicjatywą Jan Gaczol z brygady ZMP-owskiej, mówiąc, że usterki, które zdarzały się dotychczas przy montażu bolierów i węzownicz, powinny być całkowicie zlikwidowane. Inicjatywę Gaczola podjął Władysław Labuda, znany w zakładzie z oszczędnego użycia materiałów oraz pozostałe brygady warsztatowe.

Bezusterkowy montaż elementów kotłów, bolierów, nagrzewaczy i węzownicz pozwolił instalatorom, pracującym na budowach jeszcze lepiej wywiązywać się z powierzonych im zadań.

Przemówienie min. oświaty W. Jarosińskiego

W dniu 16 bm. minister oświaty Witold Jarosiński wygłosił przez radio przemówienie inauguracyjne tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Min. Jarosiński stwierdził m. in.:

Po raz piąty obchodzimy w Polsce Ludowej Dni Oświaty, Książki i Prasy!

Chociaż młoda jest jeszcze tradycja dni, ale stanowi już ona trwałe dziedzictwo w naszym życiu. Sa bowiem „Dni Oświaty, Książki i Prasy” wyrazem i znakiem nowych czasów, nowej epoki, którą tworzy zwycięska klasa robotnicza natchniona nieśmiertelnymi ideami Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Walcząc pod sztandarem socjalizmu o zbudowanie nowego życia wolnego od wyzysku i ucisków, klasa robotnicza, polska klasa robotnicza stała się nosicielką i kontynuatorką najpiękniejszych i najlepszych tradycji kulturalnych naszego narodu, stała się równocześnie mo-

torem dalszego rozwoju i rozkwitu kultury polskiej.

Dowodzą tego bezspornie 9 lat władzy ludowej w Polsce, która podjęła ogromny wysiłek dla likwidacji zacofania kulturalnego postawionego nam przez rządy kapitalistów i obszarników.

Min. Jarosiński omówił następnie smutną spuściznę w dziedzinie kulturalnej z okresu międzywojennego po czym powiedział:

„Rewolucja kulturalna w Polsce Ludowej swym twórczym porwysem ogarnia coraz szersze masy.

Głód wiedzy, nauki, pragnienie książki, prasy, rozrywki kulturalnej staje się coraz bardziej po wszechnie.

Toteż rosną niebywale szybko nakłady prasy i książek, rośnie ilość bibliotek, teatrów, kin, świetlic, domów kultury itp.

W roku 1952 przypadło w Polsce 5 razy więcej książek na każdego obywatela niż przed wojną.

Podobnie bujnie rozwija się prasa. Nakłady czasopism i gazet wzrosły 14-krotnie w stosunku do okresu 20-lecia Polski kapitalistycznej. Prasa stała się potężnym narzędziem w rękach mas pracujących w walce o wyższą świadomość polityczną, o mobilizację do współzawodnictwa pracy i wykonywania planów produkcyjnych, do realizacji wielkich celów narodowych.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 16 bm. dotychczasowego ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego P. R. L. w Wielkiej Brytanii Jerzego Michałowskiego.

Rokowania w Panmundżonie

PEKIN PAP. Sobotni komuniści delegacji koreańskiej — chińskiej uczestniczącej w rokowaniach o rozejm w Korei stwierdza m. in.:

Na posiedzeniu obu delegacji w dniu 16 maja szef delegacji koreańskiej — chińskiej gen. Nam Ir potępił podjęte przez stronę przeciwną próby podważenia podstawy rokowań.

Jak dotąd — podkreślił gen. Nam Ir — podstawą obecnego rokowań, uzgodniona przez obie strony, była zasada, że jeńcy wojenni, nie podlegający bezpośredniej repatriacji, przekazani zostaną pod opiekę państw neutralnych, ażeby można było uregulować sprawiedliwie zagadnienie ich powrotu do ojczyzny. Tymczasem propozycje strony przeciwniej z dnia 13 maja przewidywały zupełnie bezpodstawnie, że jeńcy z Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy, nie repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, zostaliby „zwolnieni na miejscu”, co równałoby się w praktyce ich przymusowemu zatrzymaniu. Stanowi to całkowite obalenie tymczasowej podstawy rokowań oraz przeszkadza omówieniu i uregulowaniu zasadniczych problemów i konkretnych szczegółów.

Strona przeciwna nie odpowiadała na oskarżenia wysunięte przez gen. Nam Ira, lecz poprosiła o trzydniową przerwę w rokowaniach do dnia 20 maja ze

względów „natury administracyjnej”.

Gen. Nam Ir zgodził się na prośbę strony przeciwniej o odroczenie rokowań na trzy dni. Wezwał on raz jeszcze stronę przeciwną do zrewidowania swego stanowiska, do wycofania kontrpropozycji podważających podstawę rokowań i do szybkiego zawarcia porozumienia w myśl propozycji strony koreańsko-chińskiej.

Następne plenarne posiedzenie obu delegacji wyznaczono na dzień 20 maja.

KANADA KRYTYKUJE PROPOZYCJE AMERYKAŃSKIE W PANMUNDŻONIE

NOWY JORK PAP. Według doniesień agencji prasowych, Kanada wyraziła wobec Stanów Zjednoczonych niezadowolone z powodu propozycji gen. Harrisona zgłoszonych w Panmundżonie podczas rokowań o rozejm w Korei.

NOWE ZBRODNIENIE AMERYKAŃSKIE NA WYSPIE KOZŁO

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że Amerykanie znów zamordowali czterech jeńców wojsk ludowych na wyspie Kozło.

Jeden z jeńców został zaduszony przez agentów amerykańskich w dniu 9 maja br., drugi został w dniu 12 maja wrzucony do studni i utonął. Dwaj pozostali jeńcy zostali zastrzeleni na śmierć,

Kiermasze książkowe w trójmieście

Kiermasze książek zorganizowane wczoraj w trójmieście z okazji rozpoczęcia „Dni Oświaty, Książki i Prasy” cieszyły się olbrzymim powodzeniem. Już od rana tłumy mieszkańców gromadziły się przed stoiskami, znajdującymi się w węzłowych punktach Gdyni, Gdańska i Sopotu — biorąc udział w literackich książkowych, nabywając najwartościowsze dzieła literatury polskiej i obcej.

Kole stoiska „Domu Książki” przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku panuje ożywiony ruch. Pracownice PKP Leona Kłontowskiego interesują dzięki literatury i książek naukowych. „Ile tu książek — mówi, obejmując wzrokiem długie rzędy dzieł autorów polskich i zagranicznych. — Tak chciałoby się to wszystko przeczytać, a przy najmniej to, co najlepsze. Człowiek widzi tutaj jak mało jeszcze wie i umie!”

ZMP-owiec Jerzy Wielgomas kupił przed chwilą „Węgieł” Schöna-Rylskiego. „Dobra książka zawsze znajduje chętnego nabywcę” — mówi przyznając kartki powieści, o której tyle już słyszał. Jego kolega, Antoni Ciska kupił 2-tomowe „Dzieła Wybrane” Lenina. Pomaga mu one w nauce i w dalszej pracy ZMP.

Przy loterii, czynnej obok stoiska, urządzonego przez księgarnię „Domu Książki” nr 18 w Gdyni, panuje ożywienie. Niska cena losów, duża wartość książek, które można wygrać, kłagają liczna publiczność. Oficer Marynarki Wojennej Edward Grzelak wygrał pełny los. Wybiera książkę M. Szpetowej „Anna i jej rodzina”.

Pomocą przy wyborze książek służy nabywcom ob. Kociniewski, kierownik księgarni „Domu Książki” nr 18, która w I kwartale br. wykonała 123,4 proc. planu. On to właśnie rozstrzyga teraz ważny problem, co powinien wybrać sobie młody Jurek Woźniak: „Kolorowa książeczka” Kozłowskiego, czy „O Antku, co wiosnę porzucił” K. Szpalskiego. Decyzja zapada ku zadowoleniu Jurka — kupić obydwie!

Anielskie posiłki wojskowe przybyły do Port Saidu

PARYŻ PAP. Jak donosi Agencja France Presse, do Port Saidu przybyły ostatnio trzy kontrołery wojskowe angielskie. Ponadto wylądowało tam 600 żołnierzy angielskich formacji dywersyjno-desantowych „komandosów”. Wyładowano również wielką ilość sprzętu wojskowego.

Przeciwko próbom delegacji KPD

BERLIN PAP. Jak donosi z Duesseldorfu Agencja ADN, Niemiecki Komitet Robotniczy do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec wystosował pismo do przewodniczącego federalnego trybunału konstytucyjnego Hoepker — Aschoffa, w którym domaga się natychmiastowego zaprzestania przygotowań do procesu o delegację Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Działając na zlecenie rządu bawarskiego, federalny trybunał konstytucyjny zamierza 8 czerwca br. wszcząć proces przeciwko KPD.

Podkreślając, że Komunistyczna Partia Niemiec stała się poważną siłą przewodzącą narodowi niemieckiemu w walce o zachowanie pokoju i przywrócenie jednolitości Niemiec w drodze pokojowej, Niemiecki Komitet Ro-

botniczy do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec oświadcza: Proces o delegację Komunistycznej Partii Niemiec jest procesem wymierzonym przeciwko niemieckiej klasie robotniczej i wszystkim miłującym pokój ludziom.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody na obszar województwa gdańskiego i Zatokę Gdańską do godziny 20, dnia 18. 5. 53 r.

Chmurno, miejscami przelotny deszcz. Temperatura do 20 stopni. Wiatry słabe 1—3 stopni B. południowo-zachodnie.

Stan Zatoki Gdańskiej 1—2.

Wzmaga się tempo prac na budowie giganta Sześciolatki

● 5-ciokrotnie więcej wody niż Warszawa zużywać będzie Nowa Huta ● Montaż drugiego pieca żeliwnego zakończony ● 75-tonowa suwnica

WARSZAWA PAP. Nowa Huta jest na ustach wszystkich. Wzmaga się tempo prac na poszczególnych odcinkach budowy Kombinatu, wciąż potężniejsze akcja zobowiązań załóg fabryk - dostawców.

Pięciokrotnie więcej wody niż Warszawa zużywać będzie Nowa Huta. Te olbrzymie ilości wody popłyną do rejonów produkcyjnych Kombinatu potężnym, stalowym rurociągiem z Wisły.

Budowa tej wielkiej arterii wodnej trwa w całej pełni. Pierwszy z przewodów rurociągu, w którego wnętrzu swobodnie poruszać się może dorosły człowiek, doprowadzony został do granic terenu Kombinatu.

Jednocześnie z budową rurociągu, nad brzegiem Wisły robotnicy Zjednoczenia Robót Wodno-Inżynierskich wznoszą wielki budynec pompowni oraz urządzenie służące do pobierania wody z Wisły. Zakończono tu wszystkie roboty betonarskie.

Ekipy monterskie, pracujące w nowohutnickiej, największej w kraju odlewni żeliwa, meldują:

Prezydent CSR ulaskawił Oatisa

PRAGA PAP. Czechosłowacka Agencja Telegraficzna donosi, że decyzja prezydenta Republiki Czechosłowackiej zwolniony został z więzienia William Oatis — obywatel Stanów Zjednoczonych, b. korespondent agencji Associated Press w Pradze.

W dniu 4 lipca 1951 roku sąd państwowy w Pradze skazał W. Oatisa, któremu udowodniono uprawianie szpiegostwa i innej działalności antypaństwowej, na 10 lat więzienia. W listopadzie 1952 roku, żona skazanego, pani Oatis, za pośrednictwem ambasady czechosłowackiej w Waszyngtonie wystosowała pismo do prezydenta Republiki Czechosłowackiej z prośbą o ulaskawienie Oatisa.

Wbrew woli narodu niemieckiego Bundesrat uznał za przyjęte układy wojenne z Bonn i Paryża

BERLIN PAP. Bundesrat (wyższa izba parlamentu bońskiego) 23 głosami przeciwko 15 zaakceptował wniosek premiera Badenii-Wirtembergii Reinholda Maiera (FDP), aby uznać ustawy ratyfikacyjne do „układu ogólnego” i układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” za przyjęte, ponieważ Bundesrat nie skorzystał w terminie z przysługującego mu prawa zajęcia stanowiska wobec dwóch zasadniczych ustaw ratyfikacyjnych, uchwalonych przez Bundestag.

Ta sama większość 8 głosów Bundesrat postanowił przyjąć ustawy ratyfikacyjne do dodatkowych układów, regulujących sprawy finansowe i poboru rekruta. Tak więc, tok ratyfikacyjny w parlamencie bońskim został zakończony. Obie izby parlamentu — Bundestag i Bundesrat — przyjęły wbrew woli przeważającej większości narodu niemieckiego, zbrodnicze układy wojenne, sprzeczne z żywotnymi interesami Niemiec.

HANIEBNA ROLA SOCJALDEMOKRATÓW

Jak podaje agencja ADN, na posiedzeniu Bundesratu nie przybyło wielu socjaldemokratycznych członków tej izby, m. in. socjaldemokratyczny minister koalicyjnego rządu Badenii - Wirtembergii. Tylko dzięki temu zdradzieckiemu posunięciu, w Bundesracie znalazła się większość, która akceptowała odpowiadający życzeniom Adenauera wniosek premiera Badenii - Wirtembergii.

Prasa omawiając uchwały Bundesratu, zaznacza, że walka przeciwko ostatecznemu nałaniu mocy prawa układem wojennym w Trzonie nie zakończyła się. Prasa przypomina, że prezydent Heuss zmuszony był zobowiązać się, iż nie podpisze układów, zanim Trybunał Konstytucyjny nie

„Zakończyliśmy w terminie montaż drugiego pieca żeliwnego”. Obecnie rozpoczyna się suszenie tego wielkiego agregatu. Jest to ostatni etap prac przed oddaniem pieca do produkcji.

W rejonie stalowni na obiekcie 29, zespół majstra Stanisława Nowakowskiego montuje wielką, 75-tonową suwnicę. Suwnica ta, nieznana dotąd w Polsce konstrukcją, dzięki urządzeniom chłodniczym, wmontowanym w nią, spełniać będzie również rolę klimatyzatora dla całej wielkiej hali, w której — w braku takich urządzeń — wielotonowe, wysoko nagrzane wlewki stalowe, nadmierne podnosiłyby temperaturę powietrza.

KOLEJARZE PRZYSPIESZAJĄ PRZEWOZY DLA NOWEJ HUTY

Kolejarze stacji Poznań-Główny postanowili przyspieszyć przewóz wszystkich wagonów przecho- dzających przez tę stację z przeznaczeniem dla Nowej Huty.

Ponadto zobowiązali się oni zebrać bezzwłocznie po załadunku wszystkie wagony przeznaczone dla Nowej Huty załadowane na terenie stacji Poznań - Główny. Pracownicy stacji wezwali również wszystkie stacje węzłowe, wysyłające wagony do Poznania z przeznaczeniem dla Nowej Huty, do wykazywania tych wagonów w analizach pociągów i wagonów oraz do podjęcia podobnych zobowiązań.

O TYTUŁ NAJLEPSZEGO DOSTAWCY

W ub. tygodniu robotnicy wrocławskiej stoczni „Zacisze” rozpoczęli produkcję konstrukcji i urządzeń dla Nowej Huty.

Na naradzie robotnicy kadłubowi, którym powierzono prace przy urządzeniach dla Nowej Huty wystąpili z wnioskiem o znaczne przyspieszenie terminów wykonania robót i dostaw.

Zgodnie z wnioskiem kotlarzy, załoga stoczni postanowiła zbudować i wystać do Nowej Huty w maju o 20 ton urządzeń więcej niż zaplanowano.

Podjętym wspólnym postanowieniem o tytuł najlepszego dostawcy dla Nowej Huty, załoga stoczni „Zacisze” zobowiązała się ponadto wykonać w terminie i z nadwyżką wszystkie pozostałe zadania planu produkcyjnego, nie mające związku z dostawami dla Nowej Huty. Termin wszystkich dostaw dla Nowej Huty postanowiła załoga stoczni skrócić o cały miesiąc i ukończyć budowę, montaż i dostawę urządzeń i konstrukcji już w lipcu br.

Cała załoga huty im. Feliksa Dzierżyńskiego walczy obecnie na wszystkich odcinkach o terminowe, a w wielu wypadkach o przedterminowe wykonanie do staw dla Nowej Huty.

Np. pracownicy działu głównego technologa postanowili skrócić o cały miesiąc termin wykonania dokumentacji urządzeń na dostawę.

Również walcownicy postanowili wykonać wiele ton stali różnych profili na długo przed określonym terminem.

Równoległe z walką o wydajne podniesienie jakości stali, załoga stalowni postanowiła wygospodarować co miesiąc czas na dokonanie jednego dodatkowego wytopu stali dla Nowej Huty.

Życzenia PKOP dla kongresu Pokoju w Wielkiej Brytanii

WARSZAWA PAP. W związku z odbywającym się w Manchester (Wielka Brytania) Krajowym Kongresem Pokoju — Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju depeszę następującej treści:

„Z okazji Krajowego Kongresu Pokoju przesyłamy Wam serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Napawa nas radością fakt, że idea rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych drogą rokowań i porozumienia zyskuje coraz to nowe miliony zwolenników w Waszym kraju i wierzymy głęboko, że lud angielski uczyni wszystko, aby przyczynić się do zachowania i utrwalenia pokoju na świecie.

Zapewniamy Was o przyjaźni narodu polskiego dla narodu angielskiego, przesyłamy Wam bra- terskie pozdrowienia.

Za Polski Komitet Obrońców Pokoju
JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

Wielkopieczownicy już w maju wytopili 274 tony surowki ponad plany dzienne, poprawiając jednocześnie jakość.

Żałoga Zakładów Wytwórczych M-3 postanowiła skrócić o miesiąc termin dostawy zamówionych dla Nowej Huty 28 transformatorów i ukończyć ich produkcję do dnia 30 czerwca br.

Najważniejszym materiałem przekazywanym Nowej Hucie z Radomskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych jest cegła szamotowa. Żałoga radomska postanowiła przelać już w czerwcu cegły zamówioną na lipiec, sierpień, wrzesień i październik.

Protest Ambasady PRL w Rzymie przeciw udziałowi członków rządu włoskiego w antypolskiej imprezie

RZYM PAP. W DNIU 14 KWIEŹNIA BR. AMBASADA PRL W RZYMIE PRZESŁAŁA WŁOSKIEMU MINISTERSTWU SPRAW ZAGRANICZNYCH NOTĘ NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI:

W związku z odbywającą się we Włoszech imprezą pod nazwą „Miesiąca braterstwa polsko-włoskiego” zorganizowaną przez działający na terytorium Włoch tzw. „Związek polskich inwalidów wojennych we Włoszech” ukazało się wydawnictwo zawierające obelżywe i oszczercze zwroty w stosunku do Polski i jej rządu. Do komitetu honorowego tej imprezy weszli m. in. członkowie rządu włoskiego oraz inne osobistości oficjalne. Jak wynika ze wspomnianego wydawnictwa, w składzie komitetu znajdują się m. in. panowie Segni Antonio — minister oświaty, Aldisio Salvatore — minister robót publicznych, Resta Raffaele — wiceminister oświaty, Marras Alfisio — szef sztabu generalnego armii włoskiej, Urbani Aldo — szef sztabu lotnictwa, Ferrero Di Cavallereone — kapelan naczelny armii włoskiej.

Tak więc rząd włoski przez udział swoich członków i osobistości oficjalnych dał jawny dowód swego poparcia dla oszczerczej imprezy, skierowanej przeciwko Polsce i jej rządowi.

Ambasada PRL nie może pominąć również powszechnie znanego faktu, że związek tak zwanych wojennych inwalidów polskich we Włoszech w swej istocie jest ośrodkiem akcji dywersyjnej, wywiadowczej i szkalującej Polskę.

Ambasada wyraża jak najenergiczniejszy protest przeciwko udziałowi członków rządu włoskiego i włoskich osobistości oficjalnych w powyższej antypolskiej imprezie.

PO OSZCZERSTWACH — SZYKANY

RZYM PAP. Władze policyjne zakazały towarzystwom wspo-

Zmontowano już 13 kondygnacji części wysokościowej Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA PAP. Na budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, obok montażu konstrukcji stalowej części wysokościowej, która osiągnęła już poziom 13 kondygnacji, kontynuowane są roboty przy wszystkich skrzydłach bocznych i łączących. Według prowizorycznych obliczeń zmontowano dotychczas około 11 tys. ton stali, co stanowi blisko połowę wagi całego szkieletu części wysokościowej Pałacu.

Największe nasilenie robót murarskich obserwuje się przy budowie skrzydeł łączących pawilony boczne z częścią wysokościową oraz przy budowie tzw. kompleksu kongresowego. Roboty murarskie przy muzeum przemysłu i techniki, teatrze dramatycznym oraz przy pałacu młodzieży weszły w końcową fazę.

Równocześnie z robotami murarskimi brygady robotników układają skrzydła boczne płytami ceramicznymi, sprowadzanymi ze Związku Radzieckiego. Przed niepełnią tygodniem przy kompleksie muzeum przemysłu i techniki, brygady Jefimowa i Piatkowa

przystąpiły do okładania licówką dolnych partii tego budynku. Jest to okładzina z gładzonego, różowego granitu, sprowadzanego z okolic Szklarskiej Poręby. Taką samą okładzinę w dolnych partiach otrzymają wszystkie boczne skrzydła Pałacu.

W Krakowie otwarto największą w Polsce stację technicznej obsługi samochodów

KRAKÓW PAP. W Krakowie odbyła się uroczystość otwarcia i oddania do użytku największej i najnowocześniejszej w kraju stacji technicznej obsługi samochodów.

Podobne placówki powstają w Łodzi, Lublinie, Warszawie i Gdyni.

Stacja, dzięki ofiarnej pracy załóg robotniczych Krakowskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, uruchomiona została na 5 miesięcy przed terminem.

tele włoscy, których fotografie umieszczono na wystawie jako zdjęcia rzekomych „ofiar prześladowań komunistycznych”, złożyli już protest przeciwko takiemu użytkowaniu ich podobizn. Chcąc uniknąć ujawnienia przez osoby zainteresowane dalszych podobnych fałszerstw, organizatorzy wystawy zamalowali czarną farbą twarze na wszystkich tego rodzaju zdjęciach.

Fotograf Meldolesi, do którego zwrócił się w swoim czasie tzw. „Komitet dokumentacji ludowej” (przybudówka Akcji Katolickiej) i zamówił zdjęcia przedstawiające „charakterystyczne typy” z różnych warstw ludności, by zmontować potem z tych zdjęć fałszywe fotografie „gnębionych obywateli” krajów demokracji ludowej, wystosował do dziennika „Unita” list, w którym tłumaczy, że nie wiedział o celach tego zamówienia. Meldolesi stwierdza, że po lecił swemu adwokatowi wystąpić na drogę sądową przeciwko winnym.

Prasa włoska zamieszcza liczne komentarze na temat oszczerczej wystawy, przy czym dzienniki promujące dają wyraz konsternacji panującej wśród inspiatorów całej afery.

FALSZERZE — SKOMPROMITOWANI

RZYM PAP. Sprawa, zorganizowania pod patronatem czynników oficjalnych oszczerczej wystawy, wymierzonej przeciwko krajom socjalizmu, przybrała charakter ogromnego skandalu i pociągnęła za sobą niesłychaną kompromitację jej organizatorów i inspiatorów.

Jak wiadomo, niektórzy obywa-

Konferencja paryska 6 ministrów odbiciem głębokich sprzeczności w bloku imperialistycznym

PARYŻ PAP. Prasa komentuje wyniki paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych sześciu krajów zachodnio - europejskich w sprawie utworzenia tzw. „Europejskiej Wspólnoty Politycznej”.

Konferencja paryska nie doprowadziła do żadnego konkretnego rezultatu i nie usunęła poważnych sprzeczności między jej uczestnikami. Podczas, gdy Niemcy zachodnie i Włochy dążą do jak

najszybszego utworzenia „Wspólnoty Politycznej”, pozostałe kraje wolą nie śpieszyć się.

Dzienniki paryskie donoszą, że na konferencji omawiano m. in. projekt tzw. „konstytucji europejskiej”.

Tygodnik „Tribune des Nations” pisze, iż projekt konstytucji europejskiej służy imperialistycznym interesom Niemiec zachodnich. Nie określa on dokładnie czy „Europejska Wspólnota Polityczna” będzie federacją czy konfederacją oraz nie precyzuje jakie będą kompetencje „Wspólnoty”. Niejasności te — stwierdza „Tribune des Nations” — wywołują poważne zaniepokojenie, ponieważ jeden z artykułów projektu konstytucji głosi, iż „organy państwowe każdego kraju, uczestniczącego we „Wspólnocie”, winny wykonywać uchwały „Wspólnoty” oraz postanowienia Europejskiej Rady Wykonawczej”.

W ten sposób wszystkim członkom „Wspólnoty” narzucono zostanie reżim przewidujący nieograniczone kompetencje Europejskiej Rady Wykonawczej. Projekt europejskiej konstytucji w jego obecnej formie — pisze w zakończeniu „Tribune des Nations” — jest tak brutalnym manewrem ekspansjonizmu niemieckiego, że należy się dziwić, iż rząd francuski zgodził się uczestniczyć w dyskusji.

Dziennik „Combat” stwierdza, że projekt konstytucji europejskiej został właściwie anulowany ze względu na istniejące między uczestnikami konferencji sprzeczności.

E. Z.

Schwytni na gorącym uczynku

Takiej kompromitacji dawno już nie przeżył rząd de Gasperi, aczkolwiek już niejedno fałszerstwo i wymyślne oszczerstwo ma do zanotowania na swoim koncie. Ale zacznijmy od faktów, których wymowa jest aż nadto dosadna.

Gdy do Dionisio Iudicone, odbywającego właśnie podzienną przechadzkę mieszkającego w Rzymie, podszedł przed trzema miesiącami jakiś fotoreporter i poprosił o pozwolenie zrobienia jego zdjęcia „dla celów reklamowych”, ten zgodził się bez wahania i nawet z pewną dumą. Cóż, człowiek jest widocznie tak fotogeniczny, że aż zwraca uwagę na ulicy...

Dionisio Iudicone dawno już o tym zapominał, gdy 8 maja udał się na wystawę „Po tamtej stronie”, poświęconą szkoleniu ZSRR i krajów demokracji ludowej. W pewnym momencie ustąpił... Stał bowiem przed własną fotografią, powiększoną do rozmiarów dwukrotnie większych od wielkości człowieka, otoczoną drutem kolczastym i zaopatrzoną w podpis: „Wśród 90 milionów niewolników — warstwa średnia”. Gdy ośpienie minęło, Iudicone pobiegł do dyrekcji wystawy, zrobił piekielną awanturę i fotografię wycofał.

Alfredo Nardecchia, pracownik agencji fotograficznej Meldolesi cieszy się opinią lewicowca. Pewnego dnia jego dyrektor zwrócił się do niego z prośbą, aby dał się sfotografować, ponieważ „potrzebna jest fotografia jakiegoś socjalisty”. W kilka tygodni potem, bawiąc w okolicy dworca kolejowego, stał na mieszącej się tam

własnie wystawę i ujrzał swoją fotografię powiększoną do olbrzymich rozmiarów, otoczoną oczywiście drutem kolczastym i zaopatrzoną wstrząsającym napisem: „Wśród 40 milionów niewolników po tamtej stronie znajdują się i socjaliści”.

Już te dwa wypadki cytowane przez dziennik włoski „Unita”, wystarczą za odpowiedź na oświadczenie podsekretarza stanu w prezydium rady ministrów, Tupiniego, który omawiając protest rządu polskiego z powodu oszczerczej wystawy „Po tamtej stronie”, powiedział, że wystawa ta „jest oparta na dokumentach” i „jeśli się twierdzi, że dokument jest fałszywy, to należy udowodnić”.

Biedny Tupiniego... Gdyby można było polknąć słowa, które się niebawem wypowiedziało. Oba bowiem wymienione wpadki nie są jedyne.

Jak donosi „Unita”, identyczny trick zrobiono z fotografią pewnego włoskiego księdza. Fotografia ta miała ilustrować „prześladowania” biednego kleru za zezłazną kurtyną. Podobizna zaś „azerbejdżańskiego murarza” zamieszczona przy wejściu na wystawę okazała się wierną odbitką speakera radia rzymskiego, Giovanni Battista Arista.

Na wystawie nie brakowało również niedźnie odzianych ludzi i rozwalających się ruder (bo wiadomo przecież, że w krajach demokracji ludowej nie się nie buduje). Tymczasem... Tymczasem okazało się, że te rudery i ci niedździe to po prostu fotografie ludzi i miejscowości ze znanych z przysłowiowej nędzy rejonów po-

łudniowych Włoch, Światowy rekord zakłamania został chyba pobity...

Ale to nie wszystko. Wystawa została urządzona w stylu kryminalno-szpiegow- skich filmów hollywoodzkich. W celu wytworzenia odpowiedniej „atmosfery” z głośników dobywał się ponury głos, powtarzający bez ustanku: „Jesteś nadzorowany, jesteś nadzorowany”. A gdy jeden z redaktorów „Unity” zwiędzający wystawę pozwolił sobie na jakąś uwagę na ten temat, natychmiast zaopiekował się nim agent policji w cywilu. Bo we Włoszech rzekomo istnieje pełna wolność... oczywiście, wyłączając dla byłych zwolenników Mussoliniego i obecnych de Gasperi i Scelby.

Fakty ujawnione przez „Unitę” wywołały niebywały popłoch w obozie reakcji włoskiej i głębokie poruszenie całej włoskiej opinii publicznej. Prawicowa agencja prasowa „Informitalia” opublikowała dnia 14 bm. tę wiadomość pt. „Nieszczyśliwy wypadek podsekretarza Tupiniego. Ujawnienie fałszerstwa na wystawie „Po tamtej stronie”. Duże wrażenie w stolicy w związku z nieostrością organizatorów wystawy”.

Oszczercy zostali schwytni na gorącym uczynku. Nikt nie chciałby być teraz w skórze de Gasperi, Scelby czy Tupiniego, choć tak byli zachwyceni swym pomysłem. Bo ta oszczercza wystawa miała na celu za jednym zamachem i dolarodawcom się przypodobać i wyborców nastraszyć. A tu krach.

WYKONAMY ZADANIA POSTAWIONE PRZEZ KC NASZEJ PARTII PODNIESIEMY POZIOM PRACY POLITYCZNEJ — WZMOCNIMY WALKĘ O PLAN

Fragmenty referatu I sekretarza KW PZPR tow. Jana Trusza
na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Gdańsku

Okres, który dzieli nas od II Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, to jest od czerwca 1950 roku obfitował w doniosłe światowo-histeryczne wydarzenia. Był to okres wielkiego wzbogacenia teorii marksizmu - leninizmu, okres potężnego wzrostu aktywności i walki rewolucyjnej mas na całym świecie.

Ostatnia praca Towarzysza Stalina, historyczne uchwały XIX Zjazdu uzbroidy klasę robotniczą, masy pracujące świata w nowy niezawodny oręż do walki o pokój i zwycięstwo socjalizmu.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla narodów radzieckich i wszystkich narodów budujących socjalizm, dla partii komunistycznych i robotniczych w krajach kapitalistycznych, posiada genialna praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, która wskazuje ludzkości drogi budownictwa socjalizmu i przejścia do komunizmu.

„Praca teoretyczna Towarzysza Stalina — mówił towarzyszy Bierut — to potężny oręż ideowy, który ubraja miliony i setki milionów ludzi w jasną świadomość celu naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą porywającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezawodną perspektywę zwycięstwa”.

Dzięki osobistej pomocy Towarzysza Stalina, dzięki kierowaniu się Jego mądrymi i przewidującymi wskazaniami, partia nasza mogła skutecznie zlikwidować błędy i odchylenia od marksistowskiej linii, wkroczyć na niezawodną leninowsko - stalinowską drogę budownictwa socjalizmu.

Zadaniem naszej partii jako

jednej ze stalinowskich szturmowych brygad międzynarodowego ruchu robotniczego jest, jak mówił na VIII Plenum KC towarzyszy Bierut, „spoić nierozdzielnie więzią wielomilionowe masy pracujące naszego narodu z wielką wyzwoleniczą ideą i misją historycznego proletariatu, której przodownikami, wyrazicielami, chorażymi, byli najwięksi geniusze ludzkości, uznani przez całą postepową ludzkość, bojownicy jej promiennego jutra — Lenin i Stalin”.

W oparciu o nauki Towarzysza Stalina, czerpiąc z bogatych doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR kierownictwo naszej partii wytyczyło nam jedynie słuszną drogę uprzemysłowienia kraju, jako podstawowego warunku przebudowy całej naszej ekonomiki.

Wyniki pierwszych trzech lat Planu 6-letniego wskazują na to, że zadania jakie partia i rząd postawili przed masami pracującymi są zwycięsko wykonywane i przekraczane.

Rośnie dzięki wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego największa inwestycja Planu 6-letniego, Nowa Huta, jeden z najbardziej nowoczesnych zakładów hutniczych na świecie, której roczna produkcja stała przekroczyć produkcję wszystkich hut w okresie przedwojennym. Uchwala rządu z dnia 4 maja bieżącego roku stawia poważne zadania przed organizacjami partyjnymi i zakładami wykonującymi zlecenia dla Nowej Huty, między innymi również i na naszym terenie — przestrzegania terminowego i jakościowego wykonania zamówień.

Budownictwo okrętowe — podstawowa gałąź produkcji Wybrzeża

Rozwija się miedza gałąź naszej produkcji przemysłowej — budownictwo okrętowe, skupiające się w 92 proc. na terenie naszego województwa.

Ogromne znaczenie dla kraju posiada gospodarka morską nasze go województwa. Trzy czwarte usług świadczonych przez całą go spódarkę morską spełniają przed siębierstwa żeglugi i handlu zagranicznego znajdujące się na terenie naszego województwa.

Rozbudowała się na przestrzeni ostatnich trzech lat nasza flota, prawie o 50 proc. wzrosła ilość jednostek pełnomorskich, a łącznie tonaż PMH wzrósł w stosunku do roku 1949 blisko o 70 proc. Dziś bandera Polski Ludowej dociera do najszybszych zakątków świata, niosąc idee braterstwa i przyjaźni, stawiając bohaterski trud polskiego ludu pracującego.

Poważnie rozwinęło się rybołówstwo. Dawnie drobne, chałupnicze — posiada dziś wielką flotyllę kutrową i dalekomorską, wyposażoną w nowoczesny tabor. Wraz z tym rozwinęło się przetwórstwo. Poważną rolę w gospodarce narodowej odgrywa transport kolejowy, który w 1952 roku w stosunku do 1949 zwiększył załadunek i przewóz towarów w naszym województwie o 23,8 proc.

Zabezpieczyć dalszy wzrost produkcji stoczniowej

Szybki wzrost przemysłu okrętowego zawdzięczamy obok ofiarne go wysiłku robotników, techników i inżynierów, również nieustannej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Rozwój przemysłu stoczniowego ilustrują nam następujące wskazniki. Jeśli rok 1951 przyjmiemy za 100, to w roku 1952 wskaźnik produkcji wynosił 525, a w roku 1953 osiągnął 700. Jak widzimy rok 1952 przyniósł szczególnie szybki wzrost produkcji nowych jednostek.

Szybkie powiększenie się stanu liczebnego załogi powoduje w stoczni konieczność intensywnego szkolenia zawodowego. Dyrekcja stoczni nie rozwiązała jednak tego problemu, bowiem ilość kursów zawodowych spadła z 94 w 1951 do 40 w roku 1952. Poza tym szkolenie prowadzone chaotycznie. Dotychczas nie wykorzystuje się tak cennej formy, jak szkolenie przywarsztatowe. Nie stosuje się na szerszą skalę kursów podnoszenia kwalifikacji, co staje się palącą potrzebą wskutek stale wzrastających zadań produkcyjnych. Szkolenie mistrzów, techników i inżynierów nie zostało do tej pory w stoczni rozwiązane. Problem szkolenia jest szczególnie ważny, gdy chodzi o młodzież i kobiety. Niedostateczna jest w stoczni praca polityczna wśród nowoprzyjętych robotników. Komitet Zakładowy i rada zakładowa nie należycie walczą o ugruntuowanie w każdym stoczniowcu słusznej dumy ze swego zawodu i nie popularyzują przywilejów, zawartych w Karcie Stoczniowca wśród starszych stoczniowców i tysięcy nowych robotników.

Komitet Zakładowy niedostatecznie kierował oddziałowymi organizacjami partyjnymi, nie miał pojęcia o nastrojach, nie analizował postawy członków partii w wykonywaniu zadań partyjnych i produkcyjnych. Działalność Komitetu Zakładowego sprowadzała się często do spraw wąsko-ekonomicznych, do wyręczenia administracji kosztem pracy polityczno-wychowawczej wśród załogi.

Do piero obnażenie źródeł fluktuacji kadr przez KC pozwoliło or

ganizacji partyjnej stoczni opanować w poważnym stopniu sytuację i doprowadzić do zmniejszenia odpływu.

Należy umożliwić podwyższenie zarobków robotniczych drogą poprawy organizacji pracy oraz stałego zwiększania robót akordowych, stawiać przed załogą perspektywę awansu, szczególnie przed młodzieżą, co pozwoli związać ludzi z zakładem. Realizacja opracowanego planu obsługi kulturalnej oraz właściwa polityka mieszkaniowa powinny stać się również instrumentem stabilizacji załogi stoczniowej.

Poważnie zdezorganizowała produkcję stoczni, szczególnie w roku 1952, słaba dyscyplina pracy. Komitet Zakładowy, rada zakładowa i administracja nie widziały w tym jednej z form oddziaływania wroga i nie wychowywały dostatecznie stoczniowców w duchu świadomej socjalistycznej dyscypliny pracy.

Przelamanie stanu demobilizacji i wypowiedzenie bezwzględnej walki przez całą organizację partyjną, organizację związkową i administrację doprowadziło do poważnej poprawy sytuacji i znacznego zmniejszenia nieusprawiedliwionej nieobecności. Poważną rolę odegrało doprowadzenie planu do brygad, ustalenie faktycznej liczby załogi i likwidacja martwych dusz, zabezpieczenie frontu robót, uczynienie z mistrza faktycznego gospodarza, odpowiedzialnego za powierzony mu odcinek pracy i za ludzi.

Zapoczątkowana praca polityczna z średnim dozorem, stała kontrola ze strony oddziałowych organizacji partyjnych wykonywania dziennych zadań, nasilenie propagandy w postaci ulotek, karykatur, plakatów, audycji radiowej, agitacji ustnej, zebrań i odczytów doprowadziło w stoczni do poważnych wyników w dziedzinie stabilizacji załogi, wykorzystania czasu pracy, organizacji pracy i co za tym idzie, do osiągnięć produkcyjnych.

Poważną dźwignią uaktywnienia całej załogi i przekroczenia planów produkcyjnych w miesiącu marca i kwietniu bieżącego roku był rozwój współzawodnictwa pracy.

Jeśli w początku stycznia udział we współzawodnictwie objął 16 proc. załogi, a w marcu 33 proc., to w końcu marca i w kwietniu zobowiązania podjęło 78 proc. załogi, w tym 85 proc. członków partii, zatrudnionych w produkcji. Wyniki te zostały osiągnięte przy pomocy Komitetu Wojewódzkiego, który pomógł kierownictwu stoczni przełamać nastroje bierności i niewiary w możliwość wykonania planów.

Kierownictwo stoczni winno wyciągnąć stąd wnioski, że codzienna praca polityczna z załogą, wiara w ofiarność klasy robotniczej, głęboka troska o jej warunki bytowe i kulturalne, są niezbędny warunki realizacji wszystkich zadań, stojących przed zakładem.

Na fali podejmowanych zobowiązań zrodziła się słuszną formą walki o jakość produkcji w postaci listu gwarancyjnego. W

marcu i kwietniu podpisano ponad 1.300 listów gwarancyjnych, w rezultacie czego ilość braków spadła w wydziale obróbki kadłubów czterokrotnie, a w wydziałach mechanicznym, montażu maszyn, wind — dwukrotnie.

Budowa okrętów jest sprawą skomplikowaną i trudną. Obok gruntownej wiedzy fachowej potrzebne jest długoletnie doświadczenie. Wielką pomoc i tu okazał nam Związek Radziecki kierując na prośbę rządu polskiego do stoczni grupę wybitnych fachowców o długoletnim doświadczeniu. Ich praca i pomoc umożliwiła nam opanowanie trudnych zadań związanych z budową statków.

Głównym zadaniem wszystkich instancji partyjnych jest koncentrowanie swoich wysiłków na naj

O stałe podnoszenie poziomu ideologicznego załóg PMH

Ważną dziedziną naszej gospodarki narodowej jest Polska Marynarka Handlowa. Nasza flota we wszystkich zasadniczych wskaźnikach roczny plan za rok 1952 wykonała — w tonach w 110,7 proc., w tonomilach w 125,1 proc. Podniósł się stan moralno-polityczny załóg. Znamy wszyscy bohaterskie czyny załóg naszych statków, świadczące o głębokim patriotyzmie i internacjonalizmie, jak pierwszy historyczny rejs „Warty”, noszącej obecnie szczytne imię „Prezydent Götterwald” do Chin Ludowych, która łamiąc blokadę imperialistyczną, zapoczątkowała regularną obsługę linii chińskiej, sławny rejs „Karpat” oraz ostatni czyn załogi „Czecha”, która wyratowała w czasie sztormu egipskich marynarzy. Podniosła się poważnie czujność naszych załóg, które coraz lepiej przeciwstawiają się naciskowi wrogiej propagandy.

W toku walki o plan wyrosli nowi ludzie, jak: awansowany na I mechanika Wiesław Wieczorek, kapitan statku Oskar Priefer, oficer Galicki, dyrektor PLO tow. Gołyszyn i inni.

Rozwiniął się szeroko ruch samo

Wzmocnić pracę partyjno-polityczną w portach i rybołówstwie

Z roku na rok wzrasta znaczenie naszych portów, które obsługują nie tylko nasz handel zagraniczny, lecz również handel zagraniczny całego obozu pokój.

Udział tranzytu w eksporcie i imporcie drogą morską, przechodzącego przez porty Gdańsk-Gdynia w stosunku do 1949 roku wzrósł trzykrotnie. Ilość ładunków przeładowanych dla Chin Ludowych w portach Gdańsk - Gdynia wzrosła w stosunku do 1951 roku 12-krotnie.

Dzięki realizacji długookresowych zobowiązań załogi naszych portów coraz więcej statków obsługuje metodą szybkościową. W ostatnim czasie szybkościowo przeładowano statki s/s „Przyjaźń Narodów”, s/s „Kiliński”, s/s „Piast” i inne.

większych zakładach przemysłowych swego terenu. Tym zakładom instancje partyjne winny pomagać i uczyć się w nich pracy masowo-politycznej, by doświadczenia tych zakładów przenosić na pozostałe organizacje partyjne.

Na terenie naszego województwa istnieje wiele zakładów produkcyjnych posiadających duże znaczenie dla gospodarki narodowej. Np. Zakłady Mechaniczne w Elblągu, przedsiębiorstwa budowlane i wiele innych. Braki istniejące w przemyśle stoczniowym, występują w mniejszym lub większym stopniu i w innych zakładach. Zadaniem organizacji partyjnych jest walka o likwidację tych braków, o rozwój przemysłu, który decyduje o budownictwie socjalizmu w naszym kraju.

remontów, dzięki któremu przedłużono okres eksploatacji statków. Np. załoga m/s „Gen. Walter” razem z załogą naszej stoczni w czasie kapitalnego remontu przepracowała około 8.000 roboczogodzin przy najbardziej pracochłonnym remontowaniu mechanizmów. Są liczne przykłady inicjatywy załóg w celu zapewnienia pełnego wykorzystania ładowności i skracania cyklu podróży, które wybitnie pomogły naszej flocie w pomyślnym wykonaniu planów.

Warunkiem pełnej realizacji zadań stojących przed naszą flotą jest dalsze wzmocnienie pracy organizacji partyjnych i aparatu kulturalno-oświatowego w dostosowaniu do warunków pracy na statku, stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków załóg, uodpornienie ich na wpływy wrogiej propagandy, wychowanie marynarzy na bojowych i zdecydowanych ludzi, wyrobienie w załodze poczucia dumy z reprezentowania bandery Polski Ludowej na morzach świata. Zagadnienie czujności posiada decydujące znaczenie w pracy partyjnej we flocie.

Osiągnięcia te są wynikiem wzrostu wydajności pracy robotników portowych, częściowego usprawnienia organizacji pracy i wprowadzania małej mechanizacji. Przy poszczególnych operacjach przeładunkowych zatrudnia się o 18—50 proc. robotników mniej, niż w latach poprzednich. Wzrosła również szybkość przeładunku — na przykład przy cukrze o 37 proc., przy towarach w skrzyniach o 31 proc. itd.

Pomimo osiągnięć w naszych portach jest jeszcze wiele braków i szereg nieopanowanych problemów.

Płynność załóg w podstawowej grupie robotników jest bardzo wysoka i co gorsza, stale rośnie. W dalszym ciągu nie jest zrobiono w kierunku zmechanizowania ciężkich prac przy załadunku

drzewa. Wiele braków jest jeszcze w dziedzinie organizacji pracy, pełnego wykorzystania dnia roboczego i planowania operatywnego. Zbyt późno i wolno wprowadza się w naszych portach doświadczenia radzieckie. Zaniedbana i niedoceniana przez administrację i organizacje partyjne jest praca z brygadystami.

Źródłem tych braków jest niedostateczna jeszcze praca partyjno - polityczna w naszych portach. Główną słabością jest słabe upartyjnienie w brygadach przeładunkowych. Jest to wynikiem niedostatecznej więzi organizacji partyjnych w porcie z robotnikami, braku koncentracji uwagi Komitetu Zakładowego na podstawowym ogniwie, jakim jest brygada.

Brak jest dostatecznie aktualnej i ofensywnej propagandy pogładowej. Niedostateczna jest pomoc komitetów miejskich i KW dla portowych organizacji partyjnych.

Nasze rybołówstwo morskie, pomimo niewykonania planu w roku 1952, ma na przestrzeni ostatnich trzech lat również pewne osiągnięcia. Znajduje to przede wszystkim swój wyraz w szybkim wzroście gospodarki uspołecznionej, której udział w złowionej masie ryby wzrósł z 43 proc. w roku 1949 do 66 proc. w roku 1952.

Wprowadzono szereg nowych metod połowów, zorganizowano częściowo połowy zespołowe. Rozszerzył się zasięg łowisk, eksploataowanych przez naszą flotyllę dalekomorską, na Morze Północne, Islandię i Morze Barentsa.

Wzrasta kierownicza rola organizacji partyjnych, które przy pomocy powołanego w ubiegłym roku aparatu polityczno - wychowawczego potrafiły podnieść dyscyplinę pracy i poziom moralno-polityczny rybaków. Wyrosła w rybołówstwie nowa kadra, która opanowała wszystkie rybactki, jak np. młody szypier tow. Bryndza, I mechanik tow. Słusarek, szyprowie kutrowi ob. ob. Gilewicz, Hubert Konkol, Franciszek Krawczyk i inni.

W rybołówstwie morskim plan za rok 1952 wykonano tylko w 76,2 proc., a plan I kwartału br. wykonano w 71 proc.

Jakie są przyczyny, że rybołówstwo nie wykonało planów? Słaba praca polityczna wśród rybaków, brak codziennej ofensywnej postawy kierownictwa partyjnego i gospodarczego w walce o plan, nieodpowiedzialny stosunek do planów, zwłaszcza operatywnych ze strony dyrekcji i średniego kierownictwa przedsiębiorstw i szyprow, przyzwyczajenie się do niewykonywania planów.

Nieopanowanie kierownictwa jednostkami, zwłaszcza dalekomorskimi na łowiskach, niedostateczne kwalifikacje większości załóg, brak należytej pracy z szypami i oficerami na statkach, duża płynność załóg.

Niedostateczna gotowość techniczna taboru, przeterminowanie remontów, źle zorganizowana praca warsztatów remontowych, duża awaryjność taboru, brak remontów zapobiegawczych i przeglądów międzyrejsowych.

Organizacje partyjne w rybołówstwie, które są słabo rozbudowane pracowały aktywnie, nie rozstały należycie członków partii na jednostkach. Nie było odpowiedniej obsługi politycznej załóg przed wyjściem w morze.

Jedną z zasadniczych przyczyn niewykonania planu było niewykorzystanie mocy produkcyjnej flotylli rybackiej.

Jasne jest, że w tej sytuacji trudno jest mówić o wykonaniu planów połowów. Podstawowym brakiem jest stale jeszcze wadliwa gospodarka kadrami w rybołówstwie. W „Dalmorze” na sze regu statków zmieniano prawie po każdym rejsie do 50 proc. załogi. W „Arce”, pomimo pewnej poprawy, w ciągu jednego miesiąca zanotowano ponad 40 przesunięć z kutra na kuter. To stale przetrzymywanie rybaków z jednostki na jednostkę powodowało obniżenie wydajności połowów i jest przyczyną braku odpowiedzialności za plan, braku dostatecznego zainteresowania rybaków powierzona jednostką i sprzętem. Z braku należytego szkolenia rybaków poważna ich część nie posiada dostatecznych kwalifikacji zawodowych.

(Ciąg dalszy na str. 4)



Obrazy III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Gdańsku

Fragmenty referatu I sekretarza KW PZPR tow. Jana Trusza na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Gdańsku

(Ciąg dalszy ze strony 3)

Należy jednocześnie stwierdzić, że KP Wejherowo i KM Gdynia stale jeszcze zaniedbują pracę w rybołówstwie, a wydział morski KW nie udziela dostatecznej pomocy.

Nasze organizacje partyjne winny pogłębiać swoją pracę w rybołówstwie, a wydział morski KW nie udziela dostatecznej pomocy. Nasze organizacje partyjne winny pogłębiać swoją pracę w rybołówstwie, a wydział morski KW nie udziela dostatecznej pomocy.

Więcej uwagi państwowym gospodarstwom rolnym

Miniony okres cechuje nie tylko szybki rozwój socjalistycznego przemysłu, ale i poważne postępy w dziedzinie wzrostu gospodarki socjalistycznej na wsi.

Nieodwrotnym warunkiem dalszego rozwoju przemysłu, postępu w budownictwie socjalizmu — jest socjalistyczna przebudowa wsi.

Organizacja nasza ma niewątpliwie osiągnięcia w dziedzinie rozwoju i umocnienia gospodarki socjalistycznej na wsi. Jednym z największych ogniw socjalistycznej przebudowy rolnictwa są PGR. Produkcja PGR stanowi u nas poważny procent towarowej produkcji rolnictwa. W ciągu ubiegłych lat — pomimo olbrzymiej pomocy państwa i ogromnych możliwości, PGR zrobiły nieznaczne postępy w podniesieniu produkcji zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej. Chociaż ziemie nasze są pierwszej jakości, to jednak w produkcji roślinnej znacznie wyprzedzają nas inne województwa.

O istniejących możliwościach dla podniesienia wydajności świadczy fakt, że niektóre zespoły i gospodarstwa mają poważne osiągnięcia w produkcji roślinnej. Np. gospodarstwo Chełmek w powiecie gdańskim uzyskało 35 q pszenicy i 30 q jęczmienia z ha.

Dzięki dobrej pracy organizacji partyjnej w majątku Lisewo V — stała się ona kierownikiem w mobilizowaniu załogi do wykonania zadań produkcyjnych. Wszyscy członkowie partii — to przodacy robotnicy. Organizacja partyjna spowodowała realizację szeregu wniosków racjonalizatorskich, które poważnie przyczyniły się do usprawnienia pracy. Na przykład przy opielaniu buraków podniesiono wydajność opielacza z 5 ha na 8, przy jednoczesnym zmniejszeniu obsady z trzech do dwóch ludzi.

Gospodarstwo Braniewo w zespole Książęce Żuławy, dzięki właściwej mobilizacji załogi w kampanii żniwnej przez organizację partyjną nie tylko samo zakończyło w terminie żniwa, ale poważnej pomocy udzieliło jeszcze i innym gospodarstwom. Znaczną jednak część zespołów i gospodarstw pomimo możliwości nie wykonuje planów produkcyjnych.

Przyczyna braków i błędów w pracy PGR tkwi w słabej działalności

Praca polityczna decyduje o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Ogółem na terenie naszego województwa posiadamy 342 zarejestrowane spółdzielnie produkcyjne, z czego w 1952 roku powstało 92, a w I kwartale 1953 roku 100. Jest to niewątpliwie wynik wielkiej kampanii politycznej po Zjeździe Spółdzielczości, wzrastającej świadomości mas pracujących chłopstwa i coraz lepszej pracy naszej organizacji partyjnej.

W ciągu ubiegłego roku nasze spółdzielnie poważnie okrzepły gospodarczo, organizacyjnie i politycznie. Wzrosły plony zbóż, podniósł się stan hodowli, powiększył się majątek spółdzielni i dochody spółdzielców.

Wzrost wydajności z ha został osiągnięty dzięki lepszej uprawie ziemi, coraz szerszemu stosowaniu nawozów sztucznych i mechanicznej uprawie, dzięki wzrastającej trosce spółdzielców o zespółową gospodarkę.

Podniósł się stan pogłówna inwentarza żywego w spółdzielniach. Na bazie wzrostu produkcji spółdzielczej zwiększyły się również dochody członków spółdzielni. W większości spółdzielni poważnie zwiększyła się dniówka obrachunkowa, np. w spółdzielni produkcyjnej Lignowy, pow. Tczew obok poważnych nakładów inwestycyjnych wysokość dniówki obrachunkowej wynosiła w 1952 r. — 22,86 zł, w tym 4,2 kg

na walkę z awaryjnością taboru i na należytą pracę warsztatów remontowych. Więcej uwagi wymaga sytuacja kadrowa w rybołówstwie. Nie wolno tolerować żywołowego naboru rybaków, płynności kadr na jednostkach i niedostatecznego doszkalania zawodowego rybaków. Trzeba zmocnić pracę wychowawczą w kierunku podniesienia stanu moralno-politycznego załóg. Oto podstawowe zadania, które stoją przed organizacją partyjną i jej członkami, przed organizacjami masowymi, aparatem politycznym i administracją w rybołówstwie.

ności organizacji partyjnych i administracji. Brak jest ofensywności ze strony wielu komitetów ze spółowych i organizacji partyjnych w walce z przejawami bez troskłego stosunku do mienia społecznego, z karygodnym niedbalstwem przy sprzecz i młóceniu zbóż.

W obliczu trudności, na jakie napotykały PGR w okresie zbiorów, wykopków, omlotów — wydajnej pomocy udzielała klasa robotnicza. Tysiące robotników wyjeżdżało do zespołów PGR. Jednakże kierownictwo PGR nie zawsze potrafiło wykorzystać i właściwie rozstawić robotnicze brygady, słabo mobilizowało własnych robotników, a szczególnie członków rodzin do pracy. Zamiast zajmować się wykonywaniem zadań, pozbywać się elementów wrogich, które narażały PGR na olbrzymie straty, prowadzić właściwą politykę kadrową, zabezpieczać warunki bytowe i kulturalne robotników rolnych stałych i sezonowych — kierownictwo PGR z braku poczucia odpowiedzialności i z chęci usprawiedliwienia się, wysuwało rzekomo „naukowe” teorie, że należy zrezygnować z upraw zbóż i okopowych, a zamienić Żuławy na łąki i pastwiska.

Prezydium WRN — a stąd i inne prezydium rad narodowych — nie czuły się odpowiedzialne za pracę w PGR i nie zajmowały się nią uważając, że sprawa ta należy wyłącznie do kompetencji ministerstwa. Prezydium WRN tak zrozumiało swoją rolę w tej sprawie, że zaprosiło na posiedzenie Prezydium kierownictwo PGR, ostro skrytykowało je za istniejący stan, a po tym nie udzieliło mu żadnej pomocy.

KW niejednokrotnie analizował pracę PGR, ale nie kontrolował realizacji słusznie podjętych uchwał i wniosków. W KW w zasadzie zajmował się PGR-ami dość płytko wyłącznie wydział rolny. Wydział organizacyjny ani wydział propagandy nie żyły tym zagadnieniem. Instruktorzy KW rzadko docierali do majątków, a jeśli docierali, to niedostatecznie pomagali w ustawieniu pracy organizacji partyjnych. Miało to swoje odbicie i w komitetach powiatowych, gdzie cały ciężar pracy z PGR spadał często na jednego tylko instruktora — a nie interesowała się tą sprawą instancja partyjna.

W spółdzielni produkcyjnej Czarny Las, która jest przeciętną spółdzielnią — członkiem spółdzielni Albin Cichocki wraz z 5-osobową rodziną wypracował w 1952 r. 1156 dniówek i otrzymał 6,242 zł w gotówce, 81 q żyta, 9 q pszenicy, 19 q mieszanek, 2 q grochu, 175 kg cukru.

Podstawowa organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej w Świerkach wysłuchuje systematycznie sprawozdań zarządu spółdzielni, organizuje wspólne zebrania z ZSL i ZMP. Każde zebranie ogólne członków spółdzielni poprzedzane jest zebraniem podstawowej organizacji partyjnej, na którym omawia się sprawy, mające stanąć na zebraniu ogólnym. Członkowie partii otrzymują zadania, które trzeba wykonać na zebraniu spółdzielni. W wyniku dobrej pracy podstawowej organizacji partyjnej i zarządu, 15 gospodarzy indywidualnych wstąpiło do spółdzielni i poza spółdzielnią w tej gromadzie pozostało tylko 1 chłop, którego sami spółdzielcy nie chcieli przyjąć jako nieroba i pijaka.

Aktyw spółdzielni pomaga w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych w sąsiednich gromadach i w wyniku tego powstał szereg nowych spółdzielni.

Jednakże rozwój spółdzielczości produkcyjnej nie przebiega u nas we wszystkich powiatach

jednakowo. Są jeszcze powiaty, jak Kartuski, Kościerski, Wejherowski, gdzie rozwój spółdzielczości produkcyjnej jest bardzo słaby, a liczba istniejących spółdzielni znikoma.

Zasadniczą przyczyną nierównomiernego rozwoju spółdzielczości są braki i błędy w pracy politycznej i organizacyjnej naszego aktywu partyjnego, POM, rad narodowych i organizacji masowych.

Jednym z bardzo ważnych czynników rozwoju spółdzielczości na wsi — jest umacnianie istniejących spółdzielni. Nie wszystkie nasze spółdzielnie mogą skutecznie oddziaływać na małe i średniorolnych chłopów w kierunku przekonania ich o wyższości zespółowej gospodarki rolnej. Mamy jeszcze takie spółdzielnie, jak np. w Nebrowie, która pomimo, że ma pewne wyniki gospodarcze, zasklepia się w swoim gronie, albo spółdzielnia w Serowie, która mimo, że ma odpowiednie warunki i pomoc, nie rozwija się gospodarczo.

Główną przyczyną zastój rozwoju spółdzielczości w pozostałych w tym powiatach jest niewiara aktywu gminnego we własne siły i brak ofensywności w walce z wrogiem klasowym.

Pomoc dla komitetów gminnych ze strony KP jest tam niedostateczna. KP nie doceniają, że dla rozbudowy spółdzielni — trzeba stworzyć bazę polityczną, rozbudować organizacje partyjne z ludności miejscowej, oprzeć się o szeroki aktyw bezpartyjnych chłopów.

Komitety powiatowe w Kościerzynie, Kartuskiej i Wejherowie nie potrafiły tego dokonać, nie stworzyły i nie uruchomiły aktywów do pracy z chłopami indywidualnymi. Brak organizacji partyjnych w wielu gromadach tych powiatów jest dobitnym tego wyrazem.

Komitety te oglądają się na pomoc KW, czekają na aktyw, który im KW przysła — i słusznie domagają się tej pomocy. Ale oglądając się tylko na pomoc KW i rezygnując z wychowania i mobilizowania swego aktywu, nie przygotowują własnego aktywu, który w perspektywie stałby pracowniakiem nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej.

W pracy nad umocnieniem spółdzielni produkcyjnych i ich rozbudową poważną, ale zbyt mało jeszcze docenianą rezerwą stanowią kobiety i młodzież. Szereg przykładów świadczy o tym, że

Stale pogłębiać spójnię ekonomiczną między miastem a wsią

Wzmocniając nasze wysiłki nad rozwojem, rozszerzaniem, uśprawnianiem uśpołecznionych form gospodarki w rolnictwie — nie możemy zapominać o istniejących na terenie województwa około 90 proc. indywidualnych gospodarstwach, które jeszcze przez pewien okres czasu stanowią błądą poważną pozycję w naszej gospodarce.

Niektóre komitety powiatowe zaniedbują pracę z indywidualnymi chłopami w wielu gromadach, gdzie nie dojrzały jeszcze warunki dla zorganizowania spółdzielni. W powiatach kościerskim, wejherowskim, kartuskim po Pierwszym Krajowym Zjeździe Spółdzielczości nie zapoznano z jego uchwałami chłopów indywidualnych, a stawiano je wyłącznie przed spółdzielcami, względnie na sesjach rad narodowych i to w sposób częstokroć wypaczony.

Podstawą materialną sojuszu robotniczo-chłopskiego jest spójnia ekonomiczna między miastem a wsią. VII Plenum naszej partii postawiło przed organizacjami partyjnymi szereg zadań w dziedzinie umocnienia więzi ekonomicznej między socjalistycznym przemysłem a drobnotowarową gospodarką chłopską. Jedną z form tej więzi jest kontraktacja żywności i ziemiopłodów oraz obowiązkowe dostawy. Właściwa ich realizacja zbliża małe i średniorolnego chłopca do polityki partii, wiąże go z planem państwowym.

Dostawy zbożowe w roku gos-

Zadania rad narodowych

W realizacji zadań stojących przed nami na drodze socjalistycznego budownictwa, poważną rolę spełniają rady narodowe.

Rady narodowe naszego województwa w toku wykonywania codziennych zadań i szeregu przeprowadzonych akcji politycznych i gospodarczych poważnie okrzepły.

spółdzielnie, w których potrafił się zaktiwizować kobiety, stały się przodującymi spółdzielni, a kobiety — wytrwałymi bojowniczkami o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Np. w spółdzielni Krzywe Koło, pow. Gdańsk, wszystkie kobiety wstąpiły do spółdzielni i dawały przykład ofiarnej pracy w akcji siewnej, dzięki czemu spółdzielnia ta jako pierwsza w województwie zakończyła siewy.

Ale jeszcze około 80 proc. kobiet w spółdzielniach nie jest ich statutowymi członkami, a organizacje partyjne i wydziały polityczne POM nie zawsze dostatecznie zajmują się pracą wśród kobiet. Jest to tym bardziej składowe, że nacisk wroga szczególnie skierowany jest na kobiety i młodzież.

Formą pomocy państwa małe i średniorolnym chłopom w przechodzeniu na tory kolektywnej gospodarki są państwowe ośrodki maszynowe i ich wydziały polityczne.

Na terenie naszego województwa pracuje obecnie 20 POM, podczas gdy w roku 1949 było ich zaledwie 2. Wzrost poważnie park maszynowy POM.

Znaczenie POM polega nie tylko na udzielaniu technicznej pomocy naszemu rolnictwu, która decyduje o jego rozwoju. Jest to również forma bezpośredniej pomocy klasy robotniczej pracującemu chłopstwu w przebudowie jego świadomości, kształtowaniu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności spółdzielczej.

Mamy coraz więcej pracowników POM, którzy z pełną odpowiedzialnością spełniają swe trudne obowiązki, zdobywają sobie coraz większy autorytet i szacunek wśród spółdzielców i chłopów indywidualnych, jak np. tow. Szuchicki ze swojej brygady z POM Nowy Staw, pow. Malbork i wielu innych.

Jest jednak jeszcze dużo takich POM, które nie wykonują w pełni swoich zadań, jak np. POM Nowy Dwór, pow. Kwidzyn, POM Cygany, pow. Lębork, które rokrocznie nie wywiązują się z zawartych ze spółdzielcami umów. Szereg naszych POM zbyt słabo oddziałują politycznie na istniejące spółdzielnie, ograniczając się często wyłącznie do pomocy technicznej. Wynika to ze słabości pracy podstawowych organizacji partyjnych i wydziałów politycznych z kadrą POM.

podarzymy 1951 wykonane zostały pomimo prób oporu kulackiego zgodnie z planem. Plan dostaw w roku 1952 został wykonany w zbożu w 96 proc., w ziemniakach w 72,2 proc., w inwentarzu rzeźnym w 91,1 proc., w mleku w 71 proc.

Cyfrы te wskazują, że szereg gospodarstw na terenie województwa nie wykonuje planów lub nie w pełni je wykonuje. Gdzie leży przyczyna niewykonania planów obowiązkowych do staw?

Przyczyna leży w słabej pracy naszych organizacji partyjnych z bezpartyjnymi małym i średniorolnymi chłopami, w sprawowaniu sprawy do administracyjnego narzucenia chłopom wymiaru, bez należytej pracy wyjaśniającej, w braku mobilizacji mas pracujących chłopstwa do walki z propagandą kulacką i próbami kulackiego sabotażu. W wyniku tego mamy okresowe załamania w planowym skupie żywności, kartofli, mleka, które powodują dodatkowe trudności w zaopatrzeniu miasta.

Niezbędnym warunkiem dla pogłębienia pracy masowo-politycznej wśród chłopów indywidualnych jest wzmocnienie i rozbudowa organizacji partyjnych na wsi. Istnieje bowiem jeszcze w naszym województwie 10 proc. gromad, w których nie ma w ogóle organizacji partyjnych, a w szeregu gromadzkich organizacji partyjnych członkowie partii nie są chłopami.

Nastąpiła poprawa w składzie socjalnym rad narodowych. Ilość robotników w radach wzrosła z 25 proc. w roku 1950 — do 30 proc. w roku 1952, chłopów z 36 do 42 proc., kobiet z 11 do 18 proc., bezpartyjnych z 25 do 37 proc.

Ścisłjsza więź z masami, lepsza znajomość bolączek mas pra-

cujących, pozwoliła radom lepiej realizować politykę państwa, zmierzającą do zaspokojenia potrzeb bytowych i kulturalnych mas pracujących. Tak np. w okresie od 1950 do 1952 r. przeprowadzono remont 120.679 izb na terenie całego województwa.

Dużym osiągnięciem w naszych warunkach jest rozwiązanie w zasadzie problemu komunikacji miejskiej i podmiejskiej, poważne postępy w dziedzinie elektryfikacji osiedli robotniczych i wsi oraz poprawa warunków sanitarnych. Niemalże też dorobek posiadamy w dziedzinie rozwoju leśnictwa otwartego i zamkniętego. Wzrosła liczba łóżek w szpitalach o 1.443, ilość punktów służby zdrowia na wsi o 97.

Poważne obowiązki ciążyą na radach narodowych w zakresie poprawy warunków bytowych i kulturalnych ludności, polepszania warunków sanitarnych i zdrowotnych, czystości i higieny miast i wsi. Liczne skargi i zażalenia

wskażują na poważne jeszcze za-

niedbania w tej dziedzinie. Niedostateczna jest troska rad narodowych o organizowanie życia kulturalnego.

Istotnym brakiem Prezydium WRN w wykonywaniu jego zadań, jest słabe jeszcze powiązanie z masami, brak zrozumienia potrzeby wiązania się działacza politycznego z terenem. Prezydium WRN zbyt mało opiera się w swej pracy o radnych, o komisje — by ludność pracująca mogła kontrolować aparat państwowy. Zaniedbuje się pracę z radnymi i komisjami, opierając się głównie na aparacie urzędniczym.

Niedostatecznie zajmujemy się przygotowywaniem sesji rad, nie oceniamy ich przebiegu i nie wyciągamy wniosków do dalszej pracy. W obliczu zbliżających się wyborów do rad narodowych usunięcie tych wszystkich braków, stanowi jedno z najważniejszych zadań naszej pracy partyjnej.

Zadaniem ZMP —

wychowywać młodzież na ofiarnych

budowniczych socjalizmu

Na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda praca podstawowej organizacji partyjnej z młodzieżą w pozostałych uczelniach.

Szczególnie słabo rozbudowa-

na jest organizacja ZMP na wsi

— w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Pomimo pewnej poprawy praca ZMP wśród niezorganizowanej młodzieży jest płytka i słabo upolityczniona, nie nadaje ona za wzrastającą aktywności polityczną i produkcyjną młodzieży. Formy pracy są zbyt sztywne, nie uwzględniają entuzjazmu i energii, tkwiącej w młodzieży, nie pokazują jej piękna i romantyki tego, co się u nas tworzy.

Praca KP z ZMP sprowadza się bardzo często do żądania sprawozdań, krytykowania, a pomocy się nie udziela. Od dłuższego czasu KP Elbląg wie o tym, że w Zarządzie Powiatowym ZMP zamiast 12 pracowników jest tylko 3, lecz nie pomógł w obsadzeniu vacatów, pomimo że na terenie powiatu jest sporo przodujących w produkcji młodzieży.

W Akademii Medycznej Zarząd Uczelniany ZMP był przez 3 miesiące zdekompletowany, a organizacja partyjna tym się nie zainteresowała i nie udzieliła żadnej pomocy. Dopiero po ukazaniu się artykułu w prasie organizacja partyjna zrozumiała, że jej podstawowym zadaniem w uczelni jest praca z młodzieżą. Niewiele lepiej wygląda pr

Fragmenty referatu i sekretarza KW PZPR towarzysza Jana Trusza na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej w Gdańsku

ta — jak mówi statut naszej partii — do wypełniania obowiązków członka partii".

W szeregu organizacji partyjnych wzmocniła się praca z kandydatami. Dotąd jednak nie stała się ona jeszcze codzienną troską

Szkolenie — dzwignią pracy ideowo-politycznej

Poważne zadania, które stoją na obecnym etapie przed naszą partią — napięte plany produkcyjne w przemyśle oraz konieczność przyspieszenia tempa socjalistycznej przebudowy wsi — wymagają od całej naszej organizacji, od każdego jej członka coraz wyższego poziomu politycznego, wymagają stałego pogłębiania wiedzy marksistowsko-leninowskiej, jak i bolszewickiego hartu.

Poważna dzwignia w dziedzinie pracy ideowo-politycznej w naszej partii jest masowe szkolenie, które obejmuje dużą część aktywności partyjnej i bezpartyjnej.

Za okres od ubiegłej wojewódzkiej konferencji, w dziedzinie szkolenia partyjnego w naszym województwie mamy niewątpliwie szereg osiągnięć i to zarówno gdy chodzi o podniesienie jego poziomu ideologicznego, jak i o organizacyjne okrzepnięcie. I tak np. o ile w 1951 r. objętych szkoleniem było około 10.600 towarzyszy, to w 1952 i w 1953 cyfry ta podniosła się do ponad 25 tys., w tym około 7.000 bezpartyjnych.

Szkolenie partyjne na przestrzeni tego okresu pomogło wielu organizacjom partyjnym w przyswajaniu sobie historycznych doświadczeń KPZR, jak również w głębszym zrozumieniu decydującej roli Związku Radzieckiego w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe. Wyrazem tego jest ogromne zainteresowanie życiorysem Towarzysza Stalina i Jego pracą „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” oraz materiałami z XIX Zjazdu KPZR.

W miesiącu marcu i kwietniu br. powstało 80 nowych kursów, studiujących życiorys Towarzysza Stalina. Na szczególną uwagę zasługują fakt, że w tej formie szkolenia bierze udział ponad 50 proc. bezpartyjnych, a w powiecie kartuskim, w którym szkolenie partyjne rozwijało się słabo, w tym okresie powstało 22 nowych kursów w gromadach.

Wzrosło czytelnictwo dzieł Towarzysza Stalina i innej literatury marksistowskiej. Ilość rozprawdzonych przez „Dom Książki” dzieł klasyków wzrosła z 5.000 w styczniu br. do 30.000 w miesiącu marcu br.

W mieście i na wsi szkolenie ideologiczne coraz lepiej pomaga w mobilizacji do wykonywania zadań partyjnych i produkcyjnych.

Dobrze prowadzone szkolenie pomaga organizacjom w przygotowaniu przodującego aktywu bezpartyjnego do wstąpienia w szeregi naszej partii. I tak np. w Łebie, pow. Lębork w bieżącym roku szkoleniowym spośród uczestników kursu 24 bezpartyjnych zostało przyjętych na kandydatów do partii. Podobnie w Zblewie, pow. Starogard wstąpiło do partii 14 uczestników szkolenia, w tym 11 chłopów. W zespole PGR Fiszewo, pow. Elbląg z pośród słuchaczy kursów przyjęto na kandydatów do partii 19 robotników rolnych.

W bieżącym roku komitety powiatowe, miejskie i dzielnicowe częściej stawały problemem szkolenia ideologicznego na egzekutywach i na plenach, co świadczy niewątpliwie o zwiększonym zainteresowaniu instancji szkoleniem, ale treść tych analiz, przebieg dyskusji wciąż jeszcze nie wykraczały w zasadzie poza ramy statystyczne — organizacyjnego ujmowania tak ważnej sprawy jaką jest marksistowsko-leninowskie wychowanie członków partii. Instancje partyjne w dalszym ciągu nie doceniają jeszcze tego, że szkolenie ideologiczne, postawione na właściwym poziomie, może się stać poważnym

organizacji partyjnych. Świadczy o tym chociażby fakt, że na egzekutywach KP poza Wejherowem i KM w Gdańsku — nie omawiano ani razu w ciągu roku tego zagadnienia.

elementem w prawidłowym rozwoju partii, dzwignią w walce o właściwy poziom pracy partyjno-politycznej.

Dyskusja na egzekutywach KM i KP w sprawie szkolenia ideologicznego — np. w Sztumie i w KP w Elblągu wykazuje, że kierownictwo nie posiada głębokiego rozeznania, jakie problemy nurtują organizacje partyjne, co dla uczestników szkolenia jest niejasne, jakie są wypaczenia i na ile te wypaczenia są wyrazem nacisku wrogiej ideologii, a w KM Gdańsk i KP Lechów członkowie egzekutywy nie byli ani na jednym kursie szkolenia ideologicznego, co nie pozwala im należycie kierować szkoleniem.

Poważny wzrost świadomości mas partyjnych i bezpartyjnych, stawia coraz wyższe wymagania przed wykładowcami, ale KM i KP nie zabezpieczają z jednej strony poziomu zajęć szkoleniowych, a z drugiej strony nie stwarzają sprzyjających warunków dla wzrostu kadry wykładowców.

Liberalny stosunek instancji do sygnałów, świadczących o poważnych błędach ideologicznych na niektórych kursach, a tym samym brak natychmiastowego i zdecydowanego odporu na próby nacisku ideologii wroga — stwarza niebezpieczeństwo wypaczenia marksizmu i linii partii.

W naszych warunkach, gdy obok zwyciężającej ideologii socjalistycznej istnieje jeszcze baza dla ideologii burżuazyjnej w postaci pozostałości klas kapitalistycznych, w warunkach, gdy nasz kraj, a szczególnie nasze Wybrzeże narażone jest na przenikanie z zewnątrz wrogich wpływów ideologicznych — praca nad podniesieniem poziomu wychowania marksistowsko-leninowskiego członków partii i bezpartyjnych mas posiada szczególne znaczenie.

Porównując poziom naszej pracy masowo-politycznej sprzed 3 lat i obecnie, trzeba stwierdzić, że dokonaliśmy poważnego kroku naprzód. Agitatorzy coraz bardziej wyzbywają się ogólników i tendencji do przemilczania braków, śmielej wyjaśniają masom pracującym trudności na szczeblu wzrostu, używają argumentów i języka bardziej zrozumiałego dla danego środowiska czy zakładu pracy. Ofensywność akcji w stosunku do lat ubiegłych wzrosła, obserwujemy to zarówno w zakładach pracy, jak i na wsi.

W większości zakładów pracy nie prowadzi się jednak systematycznej, planowej pracy z agitatorami. Zarówno Komitet Wojewódzki, jak i komitety powiatowe zajmują się pracą agitatorów w zasadzie w czasie wielkich kampanii politycznych i gospodarczych, natomiast na codzień pozostawiają tę sprawę kierownikom grup agitatorów, ograniczając się do sporadycznej pomocy w obsłudze odpraw agitatorów przez prelegentów KP i KM.

Od poziomu pracy prelegentów w dużej mierze zależy praca agitatorów i członków partii. Ostatnio praca prelegentów prowadzona jest na znacznie wyższym poziomie. Prelegenci w swych wystąpieniach w większości rzeczowo referują zagadnienia, wyzbywają się wiecówości, większość z nich opracowuje samodzielnie referaty. Niemniej kadra ta nie jest jeszcze w należyty sposób wykorzystana do pracy masowo-politycznej. Wypływa to z braku planu pracy kół prelegentów i słabego kierownictwa ze strony instancji i wydziałów propagandy, jak np. w KM i KP Gdańsk

mi naszego życia, pracy z dołymi organizacjami partyjnymi? Można stwierdzić, że pomimo pewnej poprawy i doświadczeń, które organizacja nasza zdobyła w toku przeprowadzanych ostatnio wielkich kampanii politycznych, poziom kierownictwa i styl pracy naszych instancji partyjnych nie odpowiada jeszcze potrzebom, jakie stawia przed nami partia.

Nie wykorzystaliśmy jeszcze do

(Dokończenie ze strony 4)

końca złych nawyków administracyjnego kierownictwa i wydawania dyrektyw bez cierpliwego codziennej pracy polityczno-wychowawczej w dołowych instancjach, nie przezwyciężyliśmy jeszcze całkowicie przejawów biurokratycznego zarządzania i rutyniarstwa w naszej pracy.

Jedynie skutecznym i wypróbowanym orężem w likwidacji biurokratyzmu jest krytyka i samokrytyka, ubojownienie przy pomocy wszystkich organizacji partyjnych. W wielu organizacjach partyjnych spotykamy się ze zjawiskiem tłumienia krytyki, co w konsekwencji doprowadza do zbiorowatyzowania, zatracenia bojowości tych organizacji, do oderwania się od mas i spełniania na antypartyjne pozycje.

Na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej Stuchowo, pow. Wejherowo wykluczono z partii tow. Michała Jawtkę za to, że krytykował nierobstwo w spółdzielni, wytykając, że żony spółdzielców nie wychodzą do pracy. Należy przy tym zaznaczyć, że towarzysz ten wypracował w ciągu roku 400 dniówek, że zarówno jego żona, jak i syn również pracują.

Wciąż jeszcze niedostateczna jest troska organizacji partyjnych o polepszenie stylu pracy, a szczególnie o ożywienie życia wewnątrz partyjnego. Jest to wynikiem słabego powiązania członków instancji z dołowymi organizacjami partyjnymi, oderwania się od tych organizacji, oderwania się instancji od pracy aparatu partyjnego, jak również brak poczucia pełnej odpowiedzialności za realizację uchwał, które sami podejmujemy.

Uchwała Biura Politycznego z listopada ub. roku w sprawie oceny kampanii wyborczej uczy nas, że aby podnieść na wyższy poziom styl pracy, kierownictwo podstawowymi organizacjami partyjnymi w terenie — należy „zer-

wać stanowczo z metodą mechanicznego przekazywania dyrektyw z góry do niższych instancji bez ich uprzedniego przedyskutowania i wnikliwego dostosowania do warunków i potrzeb danego terenu. Należy pobudzać w komitetach partyjnych własną inicjatywę w kierowaniu dołowymi organizacjami. Należy zwalczać złe nawyki niektórych pracowników aparatu partyjnego do przesiadywania wyłącznie za biurkiem i „kierowania” przez telefon”. Nasze instancje partyjne — począwszy od KW nie wyciągnęły właściwych wniosków z tych wytycznych.

Kierownictwo wydziałów KW pracuje słabo z instruktorami. Towarzysze ci nie zawsze otrzymują konkretne zadania i pomoc w ich realizowaniu przed wyjazdem w teren. W wyniku tego braku instruktor KW nie udziela należytej pomocy KP, a szczególnie instruktorom KP. Dlatego praca z instruktorami na szczeblu powiatowym jest na niedostatecznym, jeszcze poziomie, w wyniku czego — instruktor mało dociera do podstawowych organizacji partyjnych.

W miarę rozwoju naszego budownictwa socjalistycznego, umacniania władzy ludowej, wórg stać się przeniknąć do aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego, by szkodził od wewnątrz. Nakłada to szczególny obowiązek na instancje partyjne; wydziały i organy władzy ludowej — nieustannego zaostrzenia czujności, pogłębiania pracy kadrowej.

Fakty wskazują na niedocenianie przez niektórych towarzyszy znaczenia walki klasowej, na oportunistyczny stosunek do elementów wrogich, przenikających do aparatu państwowego i partyjnego. Świadczą o wzmocnionym nacisku burżuazyjnej ideologii, występującym szczególnie na Wybrzeżu i o braku wciąż jeszcze elementarnej czujności ze strony naszych towarzyszy i ze strony kierownictwa partyjnego, co ma szczególne znaczenie w świetle VIII Plenum KC.

Trzeba uporządkować gospodarkę partyjną

Wytyczne VII Plenum KC oraz uchwały KC „w sprawie stosunku do legitymacji partyjnej” i instrukcja „o ewidencji członków i kandydatów PZPR” skierowały uwagę instancji i organizacji partyjnych na konieczność uporządkowania gospodarki partyjnej. Ta dziedzina pracy była w poważnym stopniu zaniedbana. Niedocenianie przez szereg organizacji partyjnych w ich codziennej działalności podstawowych zasad orga-

nizacyjnych naszej partii stworzyło stan bez troski wobec masowych faktów „gubienia” i „ujawniania” członków partii, wobec niechlujstwa panującego w dokumentacji partyjnej. W ciągu 8-miesięcznego okresu wprowadzania w życie instrukcji KC, organizacje partyjne dokonały dużego wysiłku w dziedzinie uporządkowania gospodarki partyjnej, jednakże niedostateczna pomoc instancji partyjnych i instruktorów, nie pozwoli-

Nie zaniedbywać świetlic wiejskich

Trudno ten lokal nazwać świetlicą, chociaż ma to być świetlica gminna. Okna bez szyb, przeciekający dach, brak gier, czasopism, książek — świadczy, że Prezydium GRN w Dziemianach, pow. kościerskiego, nie interesuje się zupełnie życiem świetlicowym, że nie spełnia pod tym względem swych obowiązków.

Nie interesuje się świetlica w najbliższym stopniu również zarząd ZSCh. Zarząd zaś świetlicowy, w skład którego wchodzi ob. ob. J. Rekowski, M. Tryska, L. Kartuszyński, A. Lepak i Z. Czarnowski, istnieje tylko na papierze. Członkowie zarządu nie zebraли się ani razu, aby omówić obecny, oplakany, stan świetlicy i zastanowić się nad usunięciem braków.

Nic też dziwnego, że zarówno starsi, jak i młodzież omijają z daleka lokal świetlicowy. Jedynie mała grupa młodzieży, należącej do zespołów chóralnego i tanecznego, z braku innego pomieszczenia zbiera się tu jeszcze od czasu do czasu na próby.

Czas najwyższy, by Prezydium GRN zaopiekowało się zaniedbaną świetlicą i doprowadziło ją do należytego stanu. Już w trwających obecnie „Dniach Oświaty. Książki i Prasy” świetlica powinna zatępnąć życiem kulturalnym.

S. KLUKA korespondent

Na budowach Gdańska

Dzięki pełnemu wykonaniu zobowiązań 1-majowych, załoga budująca blok 11-b przy ul. Kartuskiej o 16 izbach i 1719 m sześć. kubatury, odda dom do użytku w końcu maja, to jest na półtora

„Dni Oświat, Książki i Prasy”

Dzisiejsze imprezy w trójmieście

Biblioteka Miejska w Gdańsku organizuje wypożyczalni nr 8 o godz. 8 prelekcję dla młodzieży pt. „Kopernik i jego system niebieski” a w wypożyczalni młodzieżowej nr 2 w Oruni — konkurs dla młodzieży.

W Gdyni o godz. 17 w MDK otwarta zostanie wystawa prac młodych techników. W Miejskiej Bibliotece i jej filiach w Gdyni czynne są wystawy książek.

15 lat więzienia za defraudację

Sąd Wojewódzki w Gdańsku rozpatrzył w dniu 15 maja br. w trójmieście sprawę E. Gawraczyńskiego, b. kierownika oddziału Narodowego Banku Polskiego w Nowym Porcie. Jak wykazał przewód sądowy, Gawraczyński kradł systematycznie wpłaty sklepów MHD nr 13 i 14 z Nowego Portu, a pieniądze tracił następnie w hazardowej grze w karty. Ogółem skazany zdefraudował 180.000 zł.

Rozprawa uodowodniła całkowicie winę oskarżonego, który w obliczu dowodów przyznał się do popełnienia przestępstwa.

Sąd skazał defraudanta na 15 lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich na

całkowicie uporządkować tak ważnego odcinka pracy partyjnej. Ewidencja w podstawowych organizacjach partyjnych nie odzwierciedla faktycznego stanu organizacji. Szczególnie małą pomoc okazano nowo wybranym sekretarzom, słabo jeszcze orientującym się w prowadzeniu ewidencji partyjnej.

Niechlujny i niedbały stosunek do ewidencji partyjnej, do dokumentów partyjnych stwarza sprzyjające warunki dla penetracji wroga klasowego, który wykorzystuje każdą szelągę, każdą możliwość dla prowadzenia przeciwko naszej partii i klasie robotniczej swej nikczemnej działalności.

Wzrost sił naszej partii, sukcesy, które naród nasz osiąga na drodze socjalistycznego, pokojowego budownictwa, konsolidacja narodu wokół naszej partii i rządu wzmaga wściekły opór wroga, który wyrzucony poza nawias społeczeństwa nie przebiera w środkach walki z nami.

Świadczą o tym próby sabotażu i dywersji gospodarczej w szeregu naszych zakładów pracy, spółdzielniach produkcyjnych i PGR, świadczą o tym próby siania reakcyjnej plotki, mającej na celu wzbudzenie niepokoju, paniki, nieufności — a tym samym osłabienie twórczego entuzjazmu mas. Szereg naszych organizacji i członków partii nie dość zdecydowanie i energicznie walczą za równo w wszelkich przejawach wrogiej działalności, jak również z nastrojami samouspokojenia i gapiostwa.

TOWARZYSZE! Naszemu pokoleniu przypada w udziale, trudne, ale jakże porywające zadanie wcielenia w życie dążeń i marzeń pokoleń rewolucjonistów polskich — realizacja wielkiej i nieśmiertelnej spuścizny naszych genialnych nauczycieli — Lenina i Stalina — zadanie zbudowania nowego, sprawiedliwego ustroju — socjalizmu.

W naszej dotychczasowej pracy mamy niemało zwycięstw i sukcesów. Dzisiejsza konferencja winna nasze osiągnięcia i braki, których wszystkich nie mógł ująć referat sprawozdawczy, poddać szczególnie wnikliwej analizie, postępując się wypróbowanym orężem bolszewickiej krytyki i samokrytyki. Na podstawie analizy naszych osiągnięć i braków organizacja gdańska wyciągnie właściwe wnioski dla dalszej pracy w umacnianiu sił naszej ludowej Ojczyzny nad Bałtykiem.

Czerpiąc z bogactw rewolucyjnej praktyki KPZR, uzbrojona w wytyczne VIII Plenum — nasza gdańska organizacja partyjna wykona zadania, jakie stawia przed nami Komitet Centralny i nasz ukończony towarzysz Bierut.

W osiedlu stoczniovców rozpoczęto budowę nowego budynku o 11.586 m sześć. kubatury i 120 izb.

Obecnie zagospodarowuje się plac budowy, a jednocześnie prowadzone są roboty ziemne. Obiekt oddany zostanie do użytku w listopadzie br.

Przedterminowo oddany zostanie do użytku budynek przy Szpitalu Miejskim o 6000 m sześć. kubatury. Pod koniec bm, wykonana również zostanie świetlica DOKP na Siankach, o 2500 m sześciennych kubatury. Budynek mieściący świetlicę oddany będzie do użytku na miesiąc przed zaplanowanym terminem. (b).

Kina

GD AŃSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Wszczę świat”, godz. 16, 18 i 20.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Zolnierz zwycięstwa”, I seria, godz. 16, 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Gęsi baby Jagi”, godz. 16, 18 i 20.

GD YŃIA

„Atlantic” — „Z dalekich miast i odległych wsi”, godz. 17, 30, 20.
„Warszawa” — „Zolnierz zwycięstwa” I seria, godz. 15, 30, 18 i 20.
„Goplana” — „Komuna paryska”, „Pojezierze mazurskie”, godz. 16, 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „U progu zycia”, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Błyskawica”, godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Donieczy górny”, godz. 18 i 20.

SO P O T

„Bałtyk” — „Aktorka”, godz. 15, 30, 17, 30 i 19, 30.
„Polonia” — „Zolnierz zwycięstwa”, I seria, godz. 16, 18 i 20.

Przodujący pracownicy frontu kulturalnego



Agata Stencel

jest czołową bibliotekarką gminną województwa gdańskiego. Biblioteka w Sulęcynie, którą prowadzi od 1948 roku stała się pod jej kierownictwem ośrodkiem kulturalnym tej kaszubskiej wioski. Prowadząc umiejętnie propagandę książki, rozwijając różne formy czytelnictwa, organizując konkursy dobrego i zbiorowego czytania, wystawy książek itp. bibliotekarka osiągnęła to, że co drugi mieszkaniec wioski czyta dziś książki i co najważniejsze — korzysta z zawartych w nich nauk.

Ob. Stencel wraz ze swoim mężem, nauczycielem miejscowej szkoły, propagując czytelnictwo, stara się, aby książki docierały do każdego domu, aby pomagały chłopom w osiągnięciu wyższych plonów i ukazywały im jedyną słuszną drogę — drogę gospodarki zespołowej.

Wielki konkurs ZMP

Zarząd Wojewódzki ZMP w Gdańsku ogłasza w związku z IV Światowym Festiwałem Młodzieży konkurs na najlepsze gazetki ścienne, wiersze i inne utwory, pieśni, obrazy i rzeźby, wyroby ludowe, poświęcone zbliżającemu się festiwalowi.

Zgłoszenia indywidualne i zbiorowe — kół ZMP-owskich, świetlic, ognisk sportowych, szkół i drużyn harserskich — z trójmiasta przyjmować będzie bezpośrednio Zarząd Wojewódzki ZMP, a w terenie — zarządy powiatowe ZMP, do dnia 1 lipca br.

Po zebraniu eksponatów będzie zorganizowana wystawa, a dzieła wyróżnione zostaną zgłoszone na Międzynarodowy Konkurs.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 18. 5. 1953 r.

5,05 — Wład. poran. 5,10 — Aud. dla wsi. 6,00 — Gimnastyka. 6,10 — Kalendarz rad. 6,30 — Dziennik poranny. 6,50 — Koncert. 7,50 — Program dnia. 7,55 — Wład. poran. 8,00 — Koncert — Gdańsk. 8,00-8,55 — Program lok. 11,40 — Komunikaty — lok. 11,45 — Głos maja kobiet. 12,04 — Dziennik południowy. 12,15 — Radziecka muzyka ludowa. 12,45 — Aud. dla wsi. 13,00 — Muzyka symfoniczna. 13,15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13,55 — Komunikaty — lok. 14,00 — Program dnia. 14,05 — Informacja. 14,10 — Dla kl. III słuch. „Czyn pojedynczo”. 14,30 — Koncert solistów. 15,00 — Uwertura Marinela. 15,09 — Kom. o stanie wód. 15,10 — Aud. dla wychowawców przedszkoli. 15,15 — Muzyka dwufunkcyjna. 15,30 — Dla dzieci słuch. „Z dziennika wielkiej podróży”. 16,00 — Wszczę Rad. 16,20-17,00 — Program lok. 17,00 — Wład. popołud. 17,15-18,30 — Program lok. 18,30 — Fala 49. 18,45 — „Nasze chóry śpiewają”. 19,10 — Sprawozd. z mistrzostw pięciarskich Europy. 19,30 — Muzyka i aktualności. 20,00 — „Blokada” — pow. 20,20 — Koncert ork. krakowskiej. 20,55 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 21,00 — Stan pogody. 21,05 — Dziennik wieczorny. 21,25 — Wład. sportowe. 21,35 — Muzyka taneczna. 22,00 — Wszczę Rad. 22,20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 22,30 — Sprawozd. z mistrzostw pięciarskich Europy. 22,30 — Muzyka na dobranoc. 23,50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny. 6,15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6,16 — „Z każdym dnem”. 6,20 — Aktualności ze wsi. 8,00 — Koncert poranny. 8,15 — Serwis CZRM dla rybaków. 8,25 — Muzyka poranna. 16,20 — Omówienie programu. 16,21 — Muzyka baletowa. 16,40 — „Notatnik kulturalny”. 17,15 — Audycja dla korespondentów (fragmenty z narały). 17,25 — Audycja słowno-muzyczna. „Kompozytor Wybrzeża — Władysław Walentynowicz”. 17,50 — Reportaż z portu 18,00 — Codzienny przegląd wydarzeń 18,10 — Duety skrzypcowe: Anita Romanowska — Ksawery Bujalski.

Polskie Radio zastrzega sobie cw. zmianę programu

GŁOS SPORTOWY

Uroczyste zakończenie VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”

WARSZAWA PAP. 16 bm. odbyła się w Warszawie, w sali Teatru Narodowego im. Wojska Polskiego uroczyste zakończenie VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju.

Na uroczystości przybyli: sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, szef Urzędu Rady Ministrów — min. Kazimierz Mijal, redaktor naczelny „Trybuny Ludu” — członek KC PZPR — Leon Kasman oraz przedstawiciele pism „Neues Deutschland” — red. Dengler i „Rudeho Prava” — red. Oploustil, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych. Wojska Polskiego. Polskiego Komitetu Obronców Pokoju oraz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym GKKF — Włodzimierzem Reczekiem na czele.

Obecni byli: ambasador CSR w Warszawie — Karel Vojacek i szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Aenne Kundermann.

Salę teatru szczerze wypełnili przodownicy pracy, przedstawiciele świata kulturalnego i sportowego stolicy oraz uczestnicy VI Wyścigu Pokoju.

W imieniu organizatorów wyścigu uroczystości zajął redaktor naczelny „Trybuny Ludu”, członek KC PZPR Leon Kasman.

Długo nie milknąca burza oklasków przyjęła zgromadzeni wnie siony przez mówcę okrzyki:

Małek (CSR) zwycięzca w międzynarodowym kryterium kolarskim

Rozegrany na trasie Kraków—Nowa Huta, oraz w zamkniętym obwodzie w Alei Trzech Wieszczów Międzynarodowy Uliczny Wyścig Kolarski z udziałem zawodników, którzy startowali w VI Wyścigu Pokoju, zakończył się w klasyfikacji indywidualnej zwycięstwem zawodnika CSR Małeka, a w klasyfikacji zespołowej zwycięstwem drużyny Włókniarzy.

Wyścig wywołał w Krakowie i w Nowej Hucie olbrzymie zainteresowanie. Wzdłuż trasy zgromadziło się około 100 tys. ludzi, w tym kilkanaście tysięcy budowniczych Nowej Huty, którzy z zainteresowaniem śledzili emocjonującą walkę najlepszych kolarzy świata.

500 zawodników startowało w wojewódzkim biegu narodowym

Ponad 500 zawodników i zawodniczek uczestniczyło w wojewódzkim biegu narodowym, który odbył się w dniu wczorajszym na stadionie Budowlanych w Wrzeszczu. Bieg wojewódzki stanowił ostatnią eliminację dla zwycięzców biegów powiatowych i miejskich przed centralnym biegiem narodowym, który odbędzie się w dniu 24 maja w Warszawie.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonał przewodniczący sekcji LA WKfF ob. Skorpiski. Następnie do zebranych przemówił przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Milik, który m. in. podkreślił wielkie znaczenie Światowego Festiwalu Młodzieżowego w Bukareszcie dla zachowania pokoju na świecie.

Część oficjalną zakończono odśpiewaniem hymnu młodzieżowego oraz defiladą wszystkich uczestników.

Przechodząc do oceny biegów należy stwierdzić, że udało się one całkowiście. Wszyscy zawodnicy wykazali doskonałe przygotowanie. Najlepszą formę wykazała Sobaszkiewicz z Włókniarzy, która w dystansie 400 m przebiegła w czasie 1:04.0 zwyciężając swoją najgroźniejszą przeciwniczkę Zaczynską z Kolejarza gdańskiego. Niespodzianką było dobre miejsce Pieczonki, również z Włókniarzy oraz młodszej siostry rekordzistki Polski — Anny Bocianówny. Obie te zawodniczki rokują wielkie nadzieje na przyszłość.

Wśród seniorów stawka była wyrównana, zwyciężyła Biegun z AZS, która na dystansie 400 m uzyskała czas 1:08.5. W biegu tym dobrze spisała się też Kozikówna (LZS Malbork), która uplasowała się na drugim miejscu.

W biegu juniorów na dystansie 800 m najlepszym okazał się Filipiak (Budowlani Gdynia). Niezłe pobięgi też Cynka ze Starogardu oraz Danowski z Elbląga.

Bieg na 1500 m juniorów zakończył się pewnym zwycięstwem mistrza Polski Makowskiego z Kolejarza Gdynia w czasie 4:09.4.

W biegu seniorów na dystansie 1.000 m, najlepszy czas uzyskał Andersz (Budowlani Gdańsk), który dystans ten przebiegł w czasie 2:40.2 przed swoim kolegą klubowym — Lasockim — 2:41.

Dużo zainteresowanie wzbudziły biegi zawodników klasy I i mistrzowskiej. Najpiękniejszy bieg rozegrany został na dystansie

„Niech żyje pokój i przyjaźń między narodami”.

Następuje moment rozdania nagród.

Pierwszą z nagród — puchar kryształowy Światowej Rady Pokoju dla zwycięskiego zespołu VI Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju — zwycięskiej drużynie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wręczył członek Światowej Rady Pokoju Jerzy Putrament.

Za najlepsze wyniki na terenie Czechosłowacji puchar prezydenta Republiki Czechosłowackiej Antonina Zapotocky'ego wręczył również najlepszym zawodnikom w tej kategorii — zwycięzcy na terenie Czechosłowacji Pedersenowi (Dania) puchar przewodniczącego rządu Republiki Czechosłowackiej Wiliama Siroky'ego.

Puchar prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka dla najlepszego zespołu na terenie NRD oraz puchar premiera rządu NRD Otto Crotewohla dla najlepszego zawodnika na terenie NRD — wręczyła drużyna duńskiej i Polako-

wi z Francji Pawlisiakowi szef Misji Dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador Aenne Kundermann.

Puchar przewodniczącego Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksandra Zawadzkiego wręczył sekretarz Rady Państwa Marian Rybicki drużynie polskiej, która na etapach wiodących od granicy pokoju na Odrze i Nysie do Warszawy uzyskała najlepsze wyniki.

Puchar Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut otrzymał z rąk szefa Urzędu Rady Ministrów min. Kazimierza Mijala najlepszy zawodnik na etapach

wyścigu w Polsce — Krolak, kolarz polski.

W imieniu komitetu organizacyjnego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Budapeszcie przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP Tadeusz Wegner wręczył puchar zwycięskiemu zespołowi zawodnikom NRD.

Puchar przechodni organizatorów wyścigu: „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava” zdobyła drużyna NRD.

Liczne nagrody otrzymały zarówno poszczególne zespoły jak i zawodnicy, którzy ambitnie ukończyli Wyścig Pokoju na trasie Praga — Berlin — Warszawa.

Dziś w Warszawie rozpocznie się największa batalia pięściarska Europy

„Niech się rozwija braterska współpraca i przyjaźń sportowców całego świata walczącego o pokój i postęp”. „Witamy uczestników mistrzostw Europy w boksie” — takie napisy witają przybywających do Warszawy na największą amatorską imprezę sportową pięściarzy. Dworzec warszawski tonie w powodzi flag państw uczestniczących w mistrzostwach.

A miasto... Po zakończeniu Wyścigu Pokoju — żyje boksem. Nic w tym dziwnego. Przecież już dziś o godzinie 14 zabrzni gong przy ringu w Hali Gwardii, rozpocznie się walki, które z jednodniową przerwą trwać będą przez cały tydzień.

Tymczasem kwatery bokserów, hotel Polonia, przedstawia istną wieżę Babel. Bez przerwy przewijają się grupy zawodników 19 państw, na treningi i zwiedzanie miasta, kierowników na narady, lekarzy na konsultacje... Słychać różnorodne rozmowy, choć nie brak również swoistego „esperanta” — rozmowy na migi. Ale po co słowa, skoro tematem rozmowy może być tylko boks.

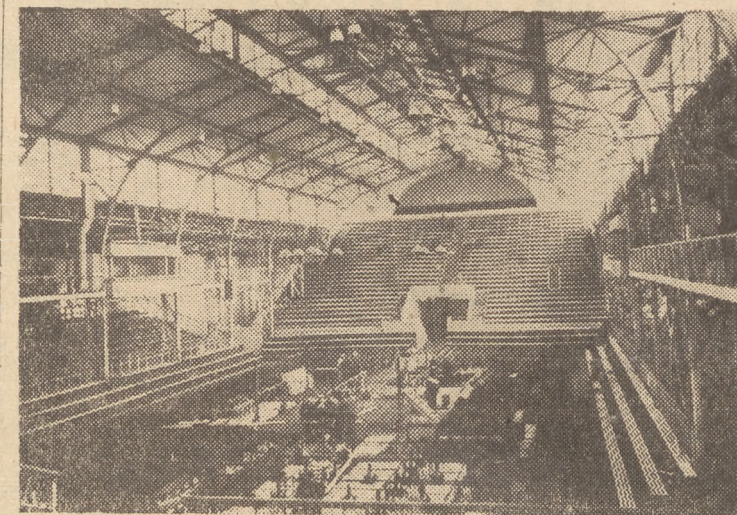
Atmosfera jest trochę nerwowa, jak to zwykle bywa przed tego rodzaju imprezą, która zadecyduje ma kto dźwierz prym w boksie europejskim. Lecz gospodarze-

organizatorzy, robią wszystko by jeszcze w okresie poprzedzającym walki, panowała wszędzie atmosfera przyjaźni i radości — co im się też udaje.

Hotel bez przerwy otaczają amatorzy autografów. Najbardziej popularni i poszukiwani są oczywiście nasi najmlodsze goście i przyjaciele — pięściarze radzieccy. Każde ich ukazanie się na ulicy, w drodze do autokarów, którymi udają się na halę treningową bądź też boiska witane jest oklaskami. To już nie są oklaski, którymi wita się sportowców za ich nieprzebrane sukcesy. — W oklaskach tych wyraża się głęboka wdzięczność za okazaną nam przyjaźń i pomoc — za najlepszy dowód tej przyjaźni — wspaniały Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

Czerwony autokar, przybrany chorągiewkami młokiem ulicami Warszawy w stronę Bielani. Tam w hali AWF odbywa się trening bokserów węgierskich. Przed chwilą zakończył trening gimnastyczny, którym kierował trenerzy Kovacs i Kerl. Rozpoczęła się gra w... piłkę nożną, która wchodzi również w zakres ćwiczeń pięściarzy węgierskich — jest — jak nam tłumaczy trener Kovacs — jednym ze sportów uzupełniających.

A potem w ruch poszły pięści. Tu w hali treningowej mamy możliwość zapoznać się raz jeszcze ze wspaniałą techniką Węgrów. Oczywiście najwięcej zainteresowanie skupia na sobie Papp, który zna chyba już wszystkie ringi europejskie. Pierś jego zdobią przecież dwa złote medale olim-



Hala sportowa Gwardii w Warszawie, gdzie przeprowadzone zostaną mistrzostwa Europy w boksie.

pijskie, posiada tytuł mistrza Europy...

Po Węgrach trening rozpoczynają Włosi, którzy jednak przybyli do Warszawy bez mistrza olimpijskiego Bolognesi, który na turnieju wojsko- wym w Monachium zniósł pałec. Nie przybyła również wielka nadzieja Włoch Pozzali. Pięściarz ten został rozbity w Monachium przez Francuza Halimi. Ostatecznie w drużynie tej walczycie będą: Spano, Di Jasio, Vechiatto, Ruggeri, Stirma, Di Persio.

Do „Polonii” wracamy z naszymi zawodnikami. Wszyscy z niecierpliwością czekają na losowanie, które odbędzie się w poniedziałek rano, od którego przecież w takim turnieju wiele zależy. Nas specjalnie interesują Węgrzyniak, Chychia, Stefaniuk i Antkiewicz — bo to przecież nasi chłopcy — z Wybrzeża. Antek jak zwykle jest spokojny, to samo Chychia. Samopoczucie — stwierdzają wszyscy jest dobre, a to grunt. Ta drogą przesyłają wszystkim sportowcom Wybrzeża serdeczne pozdrowienia i zapewniają, że zrobią wszystko by nie zawieść zaufania.

Trudno w tej chwili przed losowaniem analizować szanse naszych pięściarzy. Postaramy się jednak w kilku wierszach omówić najlepszych naszych zawodników w poszczególnych kategoriach.

W muszeli — KUKIER spotka — akademickiego mistrza Bułakowa (ZSRR) i wicemistrza Olimpiady Niemca Basela. Nie bez słowa będą tu reprezentant Europy Majdloch (Czechosłowacja), wspaniały technik Spano (Włochy) oraz dysponujący silnym ciosem Szkot Currie.

Czy w kugolce powróty się finał turnieju olimpijskiego, w którym Hamalainen (Finlandia) pokonał Irlandczyka Mac Nally, okaże się za tydzień. Tak samo w jakim stopniu radziecki Stepanow (ZSRR) i sympatyczny Murzyn z Martyniki — reprezentant Francji Martin.

W piórkowej stawce jest najbardziej wyrównana. Francuz Harnia, który pokonał wysoko mistrza Europy Ventaja, Węgier Horvath, który z na-

szych pięściarzy pokonał Woźniaka i Soczewińskiego, Czechosłowak Stehlik i wreszcie żywiłowy Zasuchin (ZSRR), który w mistrzostwach Związku Radzieckiego pokonał olimpijczyka Sokolowa, no i KRUZA.

Cieężką przeprawę będzie miał ANTKIEWICZ. Jego rywale to Gruzini Jeniberlan, znany w Polsce Fiat (Rumunia), silny jak tur Roth (Niemnia), wspaniały technik Di Jasio (Włochy), a wreszcie rewelacja sezonu Francuz Pierson — zwycięzca międzynarodowego turnieju w Monachium.

W najcięższej obsadzonej wadze startuje nasz wielki talent DROGOSZ, wicemistrz olimpijski Schilling (ZSRR), mistrz Europy Schilling (Niem. zach.), Algerczyk Daidi (Francja), bojowy Irlandczyk Milligan, który ostatnio zremisował z Bolognesi, znany w Polsce Szwed Ahlin, szybki Sovlianski (Jugosławia), by wymienić tylko kilku z tej kategorii.

W półśredniej może dojść do powtórzenia finału olimpijskiego, kiedy to CHYCHIA zwyciężył Szczerbakowa. Piszę „może”, gdyż na mistrzowski pas uzasadniony apetyt roszczą sobie Lashbard (Francja), Włoch Ruggeri, Niemiec Heideman i półnista z Helsinek Rumun Linca.

PIETRZYKOWSKI w swej wadze ma najlepszego boksera amatorskiego świata Węgra Pappa. Startują również Francuz Candau, medalista z Helsinek Kontula (Finlandia), wicemistrz Europy Austriak Kohlegger — to bardziej znani.

Wraz z PIÓRKOWSKIM o złoty pas walczą będą w wadze średniej silny Rumun Tita, Włoch Stirna, mistrz Europy Szwed Sjoein i reprezentant ZSRR — Nazarenko.

Nasza cicha nadzieja GRZELAK napotyka w swej wadze rewelacyjnego Nitschego (NRD), mistrza ZSRR Jegorowa, wicemistrza Europy Norwega Lingaasa i Włocha Di Persio — oprócz tych inni zechcą też mieć coś do powiedzenia.

Socizkasz (ZSRR) czy Koski (Finlandia) oto pytanie, które pasjonuje nas jeśli chodzi o wagę ciężką. Nie bez słowa może tu być również prawie dwumetrowy olbrzym jugosłowiański Krizmanic. Ciekawość nas jak na te tytuły znakomitości wypadnie nasz marynarz WĘGRZYNIAK.

Nigdy jeszcze na polskich ringach nie walczyli tak doskonałi bokserzy. Jest rzeczą niemożliwą powiedzieć kto zdobędzie tytuł mistrza — jedno jest pewne, że naszym pięściarom towarzyszyć będą przez cały czas mistrzostw jak najserdeczniejsze życzenia sportowców polskich.

Zapędziliśmy się w rozważaniach na temat kto i jak, a tym czasem już tylko godziny dzielą nas od uroczystości otwarcia. Rozpocznie ją defilada zawodników, którą poprowadzi dwukrotny wicemistrz Europy Franek Szymura. Początek sztandarowe ustawia się dookoła ringu, po czym przewodniczący komitetu organizacyjnego poseł Reczek wygłosi przemówienie powitalne.

Po przemówieniu, na maszt wciągnięta zostanie nasza flaga narodowa. Wciągną ją Chychia, Antkiewicz i Grzelak. Uczestników mistrzostw powita w imieniu AIBA członek komitetu wykonawczego Gramaux. Przy dźwiękach marsza pocztu sztandarowe opuszczają ring. ZMP-owcy odegrają hejnał mistrzostw i rozlegnie się gong... pierwsi pięściarze skrzyżują rękawice.

STANISŁAW SPYRA

Mistrzostwa akademickie Wybrzeża w pływaniu

Na basenie w Gdyni odbyły się w dniu wczorajszym akademickie mistrzostwa Wybrzeża w pływaniu. Najwięcej zawodników wystawiły dwie najsilniejsze sekcje pływackie AZS na Wybrzeżu — AZS WSE Sopot i AZS przy Politechnice Gdańskiej. Obie te sekcje uzyskały w punktacji ogólnej jednakową ilość punktów po

Budowlani stracili dalsze punkty przegrywając z CWKS 0:1

Budowlani (Gdańsk) — CWKS

(Warszawa) 0:1 (0:1). Bramkę zdobył w 38 min. Pulikowski. Sędzią był Mytnik z Krakowa. Widzów ok. 18 tys.

BUDOWLANI: Gronowski II, Kusz (Korynt), Kamzela, Korynt (Lenc), Kala, Miksa, Świątek, Kokot, Lenc (Goździk), Goździk (Baran), Kupcewicz. Kapitan zespołu Gronowski II, trener — Fritsch.

CWKS: Szymborski, Zieliński, Orłowski, Budziński, Wierzecki, Bieleń, Pulikowski (Sasładek), Jankowski, Szymborski, Gogolewski (Olejnik), Olejnik (Pulikowski). Kapitan ze stołu Orłowski, trener — Kuchar.

CWKS był bezsprzecznie zespołem lepszym od gospodarzy. Akcje ataku wojskowych były płynne, kończyły się jednak najczęściej na dobre grającej obronie Budowlanych. Strzały napastników CWKS nie były na tyle silne i zaskakujące, aby zmusić do kapitulacji Gronowskiego. Naprawdę udanym strzałem popisał się w 21 m. Jankowski, jednak słupek uchronił Budowlanych od nieuniknionej zdawało się bramki.

Jedyna bramka dnia padła w 38 minucie, z centry Pulikowskiego. Trudno to było nawet nazwać strzałem. Pulikowski z rogu boiska podał długim wykopem pod bramkę Budowlanych, piłka zatoczyła w powietrzu łuk i... wpadła do bramki. Gronowski nie był tu bez winy, gdyż nie próbował nawet interweniować.

Na tle ruchliwego zespołu CWKS, Budowlani wypadli dość dobrze. W pierwszej połowie spotkania wypróbowano na pozycji kierownika ataku obrońcę Lencę, który wprawdzie umiejętnie rozdzielał piłki swym kolegom, był jednak zbyt powolny. Budowlani zagrali bardzo ambitnie. Nie spieszyli się utratą bramki, lecz dążyli uparcie do wyrównania. Niestety, tak jak zwykle zabrakło w ataku strzelca, któryby potrafił zmusić Szymkowiaka do kapitulacji. Zresztą bramkarz

CWKS nie miał zbyt dużo do roboty w tym spotkaniu. Kilka niezbyt groźnych strzałów wylała pewnie.

W drużynie CWKS na wyróżnienie zasługują Zieliński i Orłowski w obronie, Bieleń w pomocy, oraz Pulikowski, Szymborski, Sasładek i Jankowski w ataku.

W drużynie Budowlanych dobrze zagrali Świątek i Kokot w ataku oraz Kamzela w obronie. Dobrze również, chociaż słabiej niż zwykle zagrali na obronie Korynt.

Rezerwy: Budowlani (Gdańsk) — CWKS 1:8 (0:3).

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo I Ligi padły następujące wyniki:

Budowlani (Opole) — Budowlani (Chorzów) 2:4, Gwardia (Kraków) — Ogniwo (Bytom) 4:1, Unia (Chorzów) — Górnik (Radlin) 3:1, Gwardia (Warszawa) — OWKS (Kraków) 2:1, Kolejarz (Poznań) — Ogniwo (Kraków) 1:0.

TABELA

1. Unia (Chorzów)	12:0	14:5
2. Gwardia (Kraków)	10:2	15:8
3. Budowlani (Chorzów)	8:4	12:9
4. CWKS (Warszawa)	7:5	13:9
5. Kolejarz (Poznań)	6:6	7:6
6. OWKS (Kraków)	6:6	12:11
7. Ogniwo (Kraków)	5:7	6:8
8. Ogniwo (Bytom)	5:7	5:7
9. Gwardia (Warszawa)	5:7	5:7
10. Budowlani (Gdańsk)	3:9	4:7
11. Górnik (Radlin)	3:9	7:13
12. Budowlani (Opole)	1:11	7:15:80.

Stal zwycięża Flotę 4:0

W sobotę na stadionie Budowlanych w Wrzeszczu rozegrane zostało spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Ligi gdańskiej pomiędzy gdańską Stalą a Flotą z

Gdyni. Mecz stał na przeciętnym poziomie i zakończył się zwycięstwem Stali 4:0 (2:0). Zespoły wystąpiły w następujących składach:

STAL: Wiechuta, Kurpanik, Walach, Kokot, Orłowski, God, Kreft, Dolecki, Ludziński, Kocur, Mincdorf (Kozik).

FLOTA: Grzybek, Matuszczyk, Sprada, Kisiel, Samoleczyk, Grabowski, Sroka, Piekosz, Wiktor, Wieruszewski, Pempula (Osiański).

Sędzią Kowalski z Torunia. Jedynie w pierwszych 20 minutach oba zespoły grały dobrze. Lepsze technicznie stocznicy przeprowadziły groźne wypadki uzyskując dwie bramki przez Ludzińskiego i Kocura.

W drugiej połowie marynarze mieli kilka okazji do zdobycia honorowej bramki, jednak atak zmarnował szereg dogodnych sytuacji. Napastnicy Stali byli bardziej zdecydowani, wykorzystując każdą okazję do podwyższenia wyniku. Dwie dalsze bramki zdobył Kreft i Kozik. (AZ)

Tenis stołowy

W sali ZPGG w Gdyni odbyły się mistrzostwa Wybrzeża w tenisie stołowym w grach podwójnych i mieszanych. Tytuły mistrzów zdobyli: w grze podwójnej mężczyźni para Stepien — Kleinschmidt przed parą Lewandowski — Mikołajczyk, w grze podwójnej kobiet pierwsze miejsce zajęła para Skuratowicz — Swirszówna przed parą Cygiert M. i Cygiert H. Grę mieszaną wygrała para Skuratowicz — Kucharski przed parą Eacławski — Stepien.